Kolizje z łosiami to nie tylko efekt wzrostu ich liczebności, ale też rozbudowy dróg **str. 2**

FOT. 123RF

● Polska klasa średnia inwestuje w sztukę ● Nowy plan ma przestawić polski przemysł str. 9-12

BIZNES

Kurier Poranny

Wtorek 24.02.2026 | www. poranny.pl | Nr. 37 (10685) Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wilgotność powietrza wpływa na stany depresyjne u dorosłych - wynika z badań **str. 4**

FOT. PKP INTERCITY

Bocznica kolejowa w Białymstoku do przebudowy. PKP Intercity ogłosiło przetarg **str. 3**

Prawie milion wypożyczeń i pół miliona odwiedzin. Książnica Podlaska podsumowała rok **str. 4**

Nr ISSN 0866-9511 Nr indeksu 350354

FOT. UM BIAŁYSTOK/DAWID GROMADZKI

BIAŁYSTOK

Wojciech Nowicki patronem stadionu

W niedzielę (22 lutego) obchodził swoje 37 urodziny. Dzień później radni sprawili Wojciechowi Nowickiemu swoisty, urodzinowy prezent. Nasz mistrz olimpijski - specjalista w rzucie młotem - został właśnie patronem Stadionu Lekkoatletycznego w białostockim Zwierzyńcu. Radni nie mieli żadnych wątpliwości i jednogłośnie podjęli uchwałę.

– Jest mi bardzo miło – mówił po głosowaniu Wojciech Nowicki. Dodawał iż ma nadzieję, że jego wyniki i postawa będą godnie reprezentować Białystok i że doczekamy w Białymstoku kolejnego medalisty olimpijskiego, najlepiej od razu złotego.

Nadanie patrona zbiega się z jubileuszem stadionu w Zwierzyńcu. W tym roku obchodzi swoje stulecie. Z inicjatywą uhonorowania Nowickiego wystąpiło środowisko lekkoatletyczne.

– Upamiętnienie osoby pana Wojciecha Nowickiego poprzez nadanie imienia Stadionowi Lekkoatletycznemu w Białymstoku stanowi wyraz uznania dla jego zasług oraz formę trwałego uhonorowania wkładu w upowszechnianie kultury fizycznej oraz rozwój sportu w Białymstoku - mówił prezydent Tadeusz Truskolaski. Przyznał, że jest niewiele przypadków takiego uhonorowania osób żyjących, ale np. patronem skoczni w Wiśle-Malince jest Adam Małysz zaś lotniska w Gdańsku - Lech Wałęsa.

– Wierzę, że zniesie pan to brzemię, że stadion będzie nosił pana imię - zwracał się do mistrza.

– Mistrzu, byłeś inspiracją dla wielu młodych osób, by podążali twoim śladem - zauważał szef klubu KO radny Gracjan Eshetu-Gabre.

A szef klubu PiS Henryk Dębowski podnosił: – Wojciech Nowicki jest zasłużony dla Białegostoku, Podlasia i Polski. Godnie reprezentuje nas na arenie międzynarodowej. Zasłużył na tytuł Honorowego Obywatela Białegostoku i apelujemy, by taki projekt złożyć.

– Jestem pewna, że w tej kadencji rady miasta Wojciech Nowicki zostanie Honorowym Obywatelem Białegostoku – odpowiadała przewodnicząca rady Katarzyna Jamróz.

Wojciech Nowicki to jeden z najwybitniejszych polskich lekkoatletów, specjalizujący się w rzucie młotem. Jest Ambasadorem Sportu Białostockiego, zawodnikiem Klubu Sportowego Podlasie, reprezentantem Polski, mistrzem olimpijskim z Tokio 2020 (2021), brązowym medalistą igrzysk olimpijskich z Rio de Janeiro w 2016 r. oraz wielokrotnym medalistą mistrzostw świata i Europy. (KŁ)

SAMORZĄD ZMIANY OBEJMĄ OSIEM MIEJSKICH PLACÓWEK

Będzie łączenie szkół z przedszkolami. Powstaną cztery zespoły

Białystok
Andrzej Kłopotowski

Ma to ułatwić organizację pracy. Ani dzieci korzystające z przeszkoli, ani uczniowie chodzący do szkół nie odczują zmiany. Tak wynika z deklaracji jakie padły na wczorajszej sesji, a wcześniej na komisji edukacji. Właśnie powołano do życia cztery Zespoły Szkolno-Przedszkolne.

Plan łączenia szkół z przedszkolami w zespoły budził obawy głównie rodziców. A chodzi o osiem placówek - cztery szkoły i cztery przedszkola. Mają stworzyć: Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 7 z siedzibą przy ul. Komisji Edukacji Narodowej 1A (w skład wejdą SP nr 12 i PS nr 40), ZSP nr 8 przy ul. Leśnej 30 (SP nr 20 oraz PS nr 20), ZSP nr 9 przy ul. Polowej 7/1 (SP nr 21 i PS na 60) oraz ZSP nr 10 przy ul. Pietrasze 29 (SP nr 32 i PS nr 69).

Jak mówiła podczas poniedziałkowej sesji rady miasta Dorota Toporkiewicz, zastępca dyrektora departamentu edukacji w białostockim magistracie, łączenie ma uzasadnienie organizacyjne.

– Wspólne administrowanie zasobami kadrowymi ułatwi zastępowanie nieobecnych pracowników oraz zoptymalizuje efektywność obsługi, np. sprzątanie, przygotowywanie posiłków. Jednocześnie połączenie ww. placówek w zespoły szkolno-przedszkolne umożliwi organizację wspólnych projektów, wymianę doświadczeń między nauczycielami – argumentowała wicedyrektor Toporkiewicz.

Dodawała też, że połączenie placówek w zespół może w przyszłości spowodować obniżenie kosztów administrowania poszczególnymi jednostkami wchodzącymi w skład zespołu, które będą działały pod kierownictwem jednego dyrektora i ze wspólną administracją i obsługą.

– Nie jest to jednak celem samym w sobie – dodawała.

Przypominała też, że w Szkole Podstawowej nr 12, Szkole Podstawowej nr 21 oraz w Szkole Podstawowej nr 32 funkcjonują już oddziały przedszkolne. Dodatkowo w „trzydziestce dwójce" aktualnie zlokalizowane są już trzy oddziały Przedszkola Samorządowego nr 69. Projekt połączenia pozytywnie zaopiniowały Związek Nauczycielstwa Polskiego (przy postulacie o zachowaniu stanowisk wicedyrektorów w przedszkolach oraz etatów) i Podlaska Kurator Oświaty. Negatywnie – NSZZ Solidarność, zwracając uwagę na dużą rozpiętość wiekową w ramach zespołu. Przeciwko łączeniu było też sześć rad pedagogicznych z placówek, których miałoby to dotyczyć.

Radna Agnieszka Rzeszewska (PiS) przywoływała właśnie opinie rad. Pytała też o prawdziwe uzasadnienie - ekonomiczne. Zauważała, że dwa z przedszkoli funkcjonują w wynajmowanych pomieszczeniach (od TBS i Zachęty), co oznacza czynsze. Wspominała też o etatach do ścięcia.

Szkoła a przedszkole to dwie różne funkcje. Szkoła to nauka, przedszkole to opieka. Edukacja, zdrowie czy kultura nigdy nie będą opłacalne - komentowała Agnieszka Utko, mama dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 40

– Oszczędzanie na oświacie nigdy dobrze się nie kończy – kwitowała radna Rzeszewska.

Natomiast Katarzyna Kisielewska-Martyniuk (KO) prosiła, by nie wprowadzać nikogo w błąd.

– Żadne z dzieci nie zmieni miejsca, zostaną w swoich salach – podnosiła Katarzyna Kisielewska-Martyniuk.

Przeciwko łączeniu występowała też przedstawicielka rodziców Agnieszka Utko – mama dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 40. Zauważała, że brakuje rzetelnych wyliczeń finansowych dotyczących połączenia placówek w zespoły. – Obawiamy się, że to wstęp do zlikwidowania przedszkola w przyszłości – mówiła. Zauważała przy tym, że przedszkole nr 40 jest placówką kameralną w przeciwieństwie do szkoły na TBS-ach. – Szkoła a przedszkole to dwie różne funkcje. Szkoła to nauka, przedszkole to opieka. Edukacja, zdrowie czy kultura nigdy nie będą opłacalne – komentowała.

Z kolei połączenia broniła Joanna Misiuk (Polska 2050), szefowa komisji edukacji i wychowania. Wspominała, że ze strony miasta zapadła deklaracja, że faktycznie nic się nie zmieni - w rachubę nie wchodzi przenoszenie przedszkoli do szkół.

Ostatecznie „za" byli radni Koalicji Obywatelskiej, Polski 2050 i radna niezrzeszona. „Przeciw" – opozycyjni radni Prawa i Sprawiedliwości.

eprasa.pl 5832e39041

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne. Zmęczenie, ból, spadek nastroju rzadko wskazują na jedną chorobę

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Kolizje z łosiami to nie tylko efekt wzrostu ich liczebności, ale też rozbudowy dróg

Rozmowa
Mira Suchodolska (PAP)

z dr hab. Jakubem Gryzem z Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Kierowca autobusu, próbując 12 lutego wyminąć łosia, wjechał do rowu. 19 osób zostało rannych. Takich zdarzeń jest coraz więcej. Dlaczego łosie „wychodzą" na drogi?
Sprawa jest bardziej złożona, niż się wydaje. Z jednej strony można powiedzieć, że łosie wychodzą na drogi. Z drugiej – że to my wjeżdżamy w ich przestrzeń. W ciągu ostatnich dekad przybyło łosi, dróg i samochodów. Coraz więcej tras przecina tereny leśne, doliny rzeczne i obszary przyrodniczo cenne. Te dwa procesy – odbudowa populacji i rozbudowa infrastruktury – po prostu na siebie nachodzą. Problemem jest też brak jednolitego systemu zbierania danych o kolizjach z dzikimi zwierzętami. Policja odnotowuje „wypadek z dzikim zwierzęciem" i na tym często kończy się dokumentacja. Nie mamy ogólnopolskiej, spójnej bazy z rozbiciem na gatunki, miejsca i okoliczności, co utrudnia analizę i planowanie działań zapobiegawczych.

Statystyki z lat 2003-2019 mówią o co najmniej 467 udokumentowanych kolizjach z łosiami. Dziś tych zdarzeń może być więcej, bo też liczba łosi wzrosła.
Populacja łosia rzeczywiście się odbudowała po nadmiernych odstrzałach w latach 90. W 2001 r. wprowadzono moratorium i od tego czasu liczebność tych zwierząt rośnie. Pojawiają się liczby od 30 do nawet 45 tys. osobników. Trzeba jednak podchodzić do nich ostrożnie.
Liczenie dzikich zwierząt w skali kraju jest niezwykle trudne, kosztowne, czasochłonne i obarczone błędem. W badaniach mojego zespołu stosujemy kilka metod równolegle: tropienia, liczenia odchodów jako wskaźnika zagęszczenia i fotopułapki. Każda metoda daje nieco inne wyniki. Dlatego bardziej wiarygodne jest mówienie o zagęszczeniu na jednostkę powierzchni niż o konkretnej liczbie łosi w Polsce. Wiemy, że ich zasięg obejmuje mniej więcej połowę kraju – głównie Polskę północno-wschodnią i centralną. Doliny Wisły, Narwi czy Bugu pełnią funkcję naturalnych korytarzy migracyjnych.

Łoś kojarzy się z bagnami. Tymczasem coraz częściej widujemy go w krajobrazie rolniczym, a nawet w miastach.
To prawda. Tradycyjnie łoś był postrzegany jako gatunek związany z torfowiskami i podmokłymi lasami – jak w rejonie Biebrzy czy Kampinosu. Dziś okazuje się, że jest znacznie bardziej plastyczny środowiskowo. Spotykamy go w sadach, mozaice pól i zadrzewień, a nawet w Warszawie. Duże doliny rzeczne pełnią funkcję autostrad ekologicznych. Łosie przemieszczają się nimi w silnie przekształconym krajobrazie. Szczególnie młode samce w okresie dyspersji potrafią pokonywać znaczne odległości.

Czy liczebność łosi zbliża się do „pojemności środowiska"?
To pojęcie jest dziś interpretowane ostrożniej niż kiedyś. Dawniej próbowano precyzyjnie wyliczać, ile osobników powinno żyć w danym lesie. Dziś wiemy, że ekosystemy są dynamiczne. Łoś jest dużym roślinożercą. Zjada korę, gałęzie i pędy, zwłaszcza sosny. Przy wysokim zagęszczeniu może powodować szkody w młodnikach. Z drugiej strony historycznie duże roślinożerne ssaki mogły występować w większych zagęszczeniach, niż sądzimy. Nasza wizja „pierwotnego lasu" wciąż jest przedmiotem dyskusji.

Łoś ma specyficzny układ pokarmowy. Podobno nie trawi trawy tak jak krowa?
To przeżuwacz z czterokomorowym żołądkiem, ale jego mikrobiota jest przystosowana do diety opartej na pędach, korze, gałęziach i roślinach wodnych. Zimą potrafi zjadać znaczne ilości kory. Latem brodzi w wodzie, a nawet nurkuje, by sięgnąć po rośliny denne. Ta wyspecjalizowana mikrobiota sprawia, że trudniej utrzymać łosia w niewoli. Rzadko widujemy je w ogrodach zoologicznych.

W Skandynawii pojawiają się doniesienia o pijanych łosiach, które po zjedzeniu fermentujących jabłek zachowują się agresywnie lub dezorientują. To możliwe?
Takie historie rzeczywiście pojawiały się w mediach, zwłaszcza w Szwecji. Tradycyjne wyjaśnienie mówi o fermentacji cukrów i powstawaniu etanolu. Część biologów wskazuje jednak na inne możliwe wytłumaczenie – kwasicę żwacza, czyli zaburzenie pracy układu pokarmowego po spożyciu dużej ilości cukrów. Objawy – chwiejny chód, dezorientacja – mogą przypominać stan upojenia.
W Polsce nie zanotowano udokumentowanych przypadków takiego zjawiska. Naukowo nie udowodniono zależności między zjedzeniem jabłek przez łosia a obecnością alkoholu w jego organizmie.

Czy zmiany klimatu stanowią zagrożenie dla tego gatunku?
Tak. Łoś jest gatunkiem zimnolubnym. Wysoka temperatura jest dla niego dużym obciążeniem. Fale upałów ograniczają aktywność i mogą wpływać negatywnie na kondycję. Coraz większym problemem jest też fragmentacja siedlisk.

Fragmentacja, czyli m.in. bariery na wschodniej granicy?
Tak. Budowa zapór utrudnia przemieszczanie się zwierząt między Polską a populacjami na wschodzie. Łączność genetyczna jest ważna dla zdrowia populacji. Na razie nie mówimy o krytycznym zagrożeniu chowem wsobnym, ale izolacja zawsze jest czynnikiem ryzyka.

A jak wygląda sytuacja za Odrą?
W przeszłości, jeszcze w czasach NRD, niechętnie patrzono na osiedlanie się łosi. Preferowano inne gatunki, jak daniele czy muflony. Dziś sytuacja jest inna – łosie pojawiają się w północno-wschodnich landach, głównie w Brandenburgii i Meklemburgii-Pomorzu Przednim, ale nie tworzą tam dużych, stabilnych populacji. Warto też pamiętać o incydencie z żubrem, który kilka lat temu przekroczył Odrę i został odstrzelony – to pokazało, że duże zwierzęta budzą emocje i obawy.
Dla łosi w Polsce istotne zagrożenie stanowi postępująca izolacja od populacji żyjących na Białorusi i w Rosji. Budowa bariery i wszelkiego rodzaju infrastruktury obronnej na granicy, znacząco utrudnia łosiom i innym zwierzętom przemieszczanie się.

Jak wygląda życie społeczne łosi?
Najczęściej obserwujemy pojedyncze osobniki lub niewielkie grupy – samicę z młodymi. Klępa często rodzi dwoje cieląt. Samce prowadzą samotniczy tryb życia, poza okresem rui przypadającym na przełom sierpnia i września.
Nie tworzą trwałych par. Rola samca ogranicza się do zapłodnienia. Młode po roku lub nawet później opuszczają matkę – to tzw. dyspersja.

Czy łosie mają naturalnych wrogów?
Wilki mogą polować na łosie, zwłaszcza młode lub osłabione, ale to ryzykowna zdobycz. Dorosły łoś jest silny i może poważnie zranić drapieżnika. Dziś jednak głównym zagrożeniem pozostaje człowiek.

Czy należy wrócić do odstrzału?
To temat powracający w debacie. Historia pokazuje, że łatwo przeszacować liczebność i produktywność populacji. Nadmierne odstrzały mogą szybko zniweczyć wieloletni wysiłek odbudowy. Decyzje powinny opierać się na rzetelnych danych.

Kiedy ryzyko drogowej kolizji z łosiem jest największe?
Najczęściej w warunkach ograniczonej widoczności – nocą, jesienią i zimą. Zimą łosie podchodzą bliżej dróg w poszukiwaniu soli, którą chętnie zlizują. To zwiększa ryzyko. Najważniejsze jednak pozostaje zachowanie kierowców. Znak „Uwaga dzikie zwierzęta" nie jest dekoracją.

Co w łosiu fascynuje pana najbardziej?
To zwierzę jest jak żywy relikt przeszłości – potężne, majestatyczne, a jednocześnie wrażliwe na zmiany środowiska. Jego historia w Polsce to opowieść o zaniku i odbudowie. Pytanie brzmi, czy potrafimy z nim mądrze współistnieć.

Pogoda w regionie

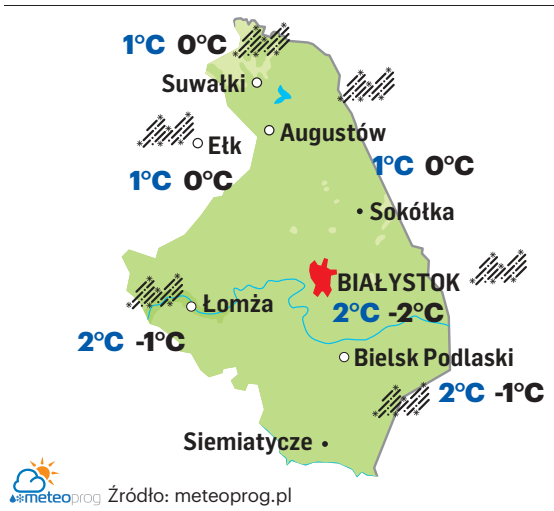

Źródło: meteoprog.pl

24 LUTEGO 2026

Dziś 55. dzień roku
Do sylwestra pozostało 310 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.24, zachód o godzinie 16.56. Dzień będzie trwać 10 godzin i 32 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 6 godzin i 24 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 58 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Maciej, Bogusz

KALENDARIUM

1792
Papież Pius VI skierował do carycy Katarzyny II podziękowanie w którym nazwał ją heroiną stulecia i sławił jej podboje, wśród których wymienił I rozbiór Polski.

1818
W Pałacu Radziwiłłów w Warszawie (obecnie Pałac Prezydencki) odbył się pierwszy publiczny koncert 8-letniego Fryderyka Chopina.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1953
W więzieniu mokotowskim został powieszony skazany na karę śmierci po sfingowanym procesie gen. August Emil Fieldorf ps. „Nil" (nz.)

2019
Teledysk do utworu Despacito w wykonaniu Luisa Fonsiego jako pierwszy w historii YouTube osiągnął 6 miliardów wyświetleń. Do czerwca 2023 klip wyświetlono ponad 8,1 miliarda razy.

2022
Rozpoczęła się inwazja Rosji na Ukrainę, stanowiąca eskalację wojny trwającej od 2014 roku.

eprasa.pl 5832e39041

Bocznica w Białymstoku będzie przebudowana

Kolej
Tomasz Maleta

Nowe zaplecze techniczne w Białymstoku poprawi przede wszystkim komfort obsługi pociągów – mówił wczoraj prezes PKP Intercity Janusz Malinowski. Na pierwszym peronie dworca PKP Białystok zapowiedział przebudowę pobliskiej bocznicy. Spółka wybuduje tu 60-metrową halę serwisową, gdzie będzie można naprawiać tabor pasażerski. – Dzięki temu nie będziemy wysyłać go na serwis do Warszawy – mówił prezes PKP Intercity.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Prezes PKP Intercity Janusz Malinowski (z prawej) ocenił, że takie zaplecza są niezbędne w związku z przybywającą wciąż liczbą pasażerów i zwiększaniem taboru

Spółka już ogłosiła przetarg. Na oferty czeka do 27 marca. Liczy, że inwestycję uda się zakończyć do końca czwartego kwartału 2027 roku. Równolegle z postępowaniem przetargowym trwa proces uzyskiwania – niezbędnych do wbicia pierwszej łopaty – pozwoleń.

Inwestycja obejmie teren postojowy tuż za wejściem do tunelu pieszo-rowerowego od strony ul. Kolejowej. Obecnie stoją tu dwie lokomotywy spółki, a teren od przebudowanego dwa lata temu pierwszego peronu jest odgrodzony płotem metalowym.

– Na pewno z naszej strony nie będzie ingerencji w zakres prac, które zostały wykonane w czasie remontu stacji – zapewniał Janusz Malinowski.

Na pytanie, dlaczego nie można było zgrać w tym samym czasie tych prac z tymi wykonywanymi na zlecenie PKP PLK, prezes PKP Intercity powiedział, że to pytanie do poprzednich władz przewoźnika.

– Prace projektowe rozpoczęto w 2020 roku – mówił Janusz Malinowski. – To naprawdę była duża nieudolność, że dopiero dzisiaj możemy ogłaszać przetarg na budowę.

Po modernizacji obecnego terenu postojowego spółka będzie mogła na miejscu wykonywać przeglądy, usuwać usterki, zasilać i obsługiwać pociągi w warunkach niezależnych od pogody.

– W tych czasach pracownicy nie powinni naprawiać taboru pod przysłowiową chmurką – podkreślił prezes.

Głównym elementem projektu jest budowa nowej hali przeglądów i podstawowych napraw utrzymaniowych. Obiekt o długości około 60 m zostanie wyposażony w tor obsługowy oraz około 30-metrowy kanał rewizyjny, co umożliwi prowadzenie prac serwisowych od spodu wagonów. Hala będzie przygotowana pod montaż czterech podnośników śrubowych.

W środku przewidziano m.in. pomosty przeglądowe, stanowisko spawalnicze i warsztatowe do drobnych napraw, instalacje do zasilania urządzeń serwisowych, sprężone powietrze oraz instalację wyciągową, punkt uzupełniania wody dla wagonów.

W ramach inwestycji przebudowany zostanie też układ torowy. Powstanie około 1,4 km nowych torów, czyli odcinek mogący pomieścić ponad 50 wagonów. Przełoży się to na większą elastyczność postoju oraz obsługi pociągów.

Projekt przebudowy uwzględnia także pełną infrastrukturę towarzyszącą: doprowadzenie i rozprowadzenie mediów (zasilanie i oświetlenie terenu oraz hali, kanalizację, odwodnienie), rozwiązania BHP i przeciwpożarowe, a także uporządkowanie organizacji terenu oraz dojazdów.

W zakresie znajdują się systemy bezpieczeństwa i nadzoru (m.in. monitoring), sieć łączności oraz zabezpieczenia obszaru bocznicy, w tym ogrodzenie i kontrola dostępu, tak aby praca służb technicznych była płynna i bezpieczna.

Przebudowa bocznicy w Białymstoku realizowana jest w ramach programu spółki na unowocześnienie zapleczy technicznych i bocznic kolejowych w latach 2025-2030. Wartość programu to 3,4 mld zł. Już trwa przebudowa bazy w Przemyślu, a jeszcze w tym roku planowane jest ogłoszenie przetargu na modernizację zaplecza w Lublinie.

– Obudowujemy wschodnią ścianę Polski zapleczami, które będą dbały o jakość wyprawianych przez nas pociągów – zaznaczył prezes.

Janusz Malinowski podkreślił, że z roku na rok PKP Intercity przewozi coraz więcej pasażerów. – Stacja Białystok obsługuje 18 par pociągów, z czego 16 to pociągi bezpośrednie do Warszawy, a od czerwca będą trzy dodatkowe pociągi do Poznania i Wrocławia – mówił prezes. Dodał, że przewoźnik w ciągu ostatnich dwóch lat na linii Białystok – Warszawa odnotował wzrost liczby pasażerów o 79 proc. – Bez wątpienie zawdzięczamy to większej ofercie pociągów i wprowadzeniu pociągów typu sprinter – zaznaczył Janusz Malinowski.

Po jednym kandydacie w województwie, Białymstoku i powiecie

Polityka
Magda Ciasnowska

Przed Koalicją Obywatelską wewnętrzne wybory, które wyłonią liderów w całym kraju. W województwie podlaskim o kolejną kadencję stara się dotychczasowy szef struktur, a konkurencji brak.

FOT. MAGDA CIASNOWSKA

Krzysztof Truskolaski nie ma kontrkandydata

Już 8 marca działacze Koalicji Obywatelskiej wybiorą nowe władze partii na poziomie powiatowym, regionalnym i krajowym. W Podlaskiem o kolejną kadencję na stanowisku przewodniczącego regionalnych struktur ubiega się Krzysztof Truskolaski. Poseł kieruje partią w województwie od 2021 roku. Podczas nadchodzących wyborów nie będzie miał żadnego kontrkandydata.

– Zdecydowałem, że po raz kolejny będę ubiegał się o stanowisko przewodniczącego regionu Koalicji Obywatelskiej. Uważam, że te ostatnie cztery lata w województwie podlaskim to był dobry czas dla Koalicji Obywatelskiej. Dlatego chciałbym dzisiaj prosić wszystkich jej przedstawicieli o głos 8 marca – mówił Krzysztof Truskolaski. – Chciałbym dalej rozwijać naszą partię w województwie podlaskim i przewodniczyć tej zwycięskiej drużynie.

Podobna sytuacja ma miejsce w Białymstoku. O funkcję szefa struktur w mieście ponownie stara się marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym, który również jest jedynym kandydatem.

– Chciałbym postawić sobie pewne cele, które będą stać przed nami w nowej kadencji. Jest to trzecie z rzędu zwycięstwo do rady miasta i w wyborach prezydenckich oraz większa liczba radnych z Białegostoku w Sejmiku Województwa Podlaskiego – podkreślał Łukasz Prokorym.

W powiecie białostockim o przywództwo w lokalnych strukturach zabiega natomiast Robert Wardziński, burmistrz Choroszczy. To jego pierwsza próba objęcia tej funkcji.

Członkowie KO 8 marca zdecydują również o tym, kto pokieruje ugrupowaniem w skali całego kraju. Jedyną osobą ubiegającą się o tę funkcję jest obecny przewodniczący partii, Donald Tusk, który stara się o reelekcję.

Rozmawiali o hejcie i jak się przed nim bronić

Edukacja
Magda Ciasnowska

O mowie nienawiści, presji porównywania się i życiu online rozmawiano w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Spotkanie rozpoczęło serię edukacyjnych wydarzeń skierowanych do młodzieży w całym województwie.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

– Życzę wam, abyście nigdy nie byli adresatami hejtu – zwracał się do uczniów marszałek Łukasz Prokorym

Wczoraj w sali kameralnej OiFP pojawiło się około 150 uczniów z białostockich szkół. Młodzież wzięła udział w pierwszym spotkaniu z cyklu „Hejt, social media, porównywanie się z innymi i życie online". – Życzę wam, abyście nigdy nie byli adresatami hejtu. Abyście otrzymywali od swoich rówieśników jak najwięcej szacunku i zrozumienia oraz żebyście sami szanowali innych – zwracał się do uczniów Łukasz Prokorym, marszałek województwa podlaskiego.

Podczas wydarzenia mówiono m.in. o tym, jak rozpoznać hejt, jak się przed nim bronić oraz jak dbać o siebie w świecie, w którym tak wiele dzieje się online. Skupiono się także na temacie wykluczenia w środowisku rówieśniczym, presji porównywania się w mediach społecznościowych oraz konsekwencji nieprzemyślanych publikacji w sieci.

– Słowem można ciąć gorzej, niż nożem. Są trzy rzeczy, których nie można cofnąć – szans, czasu i wypowiedzianych słów – podkreślała Agnieszka Krokos-Janczyło, podlaska kurator oświaty. – Umówmy się, że od dzisiaj, jeżeli będziecie chcieli coś napisać w „necie", to niech to będzie coś dobrego. Apeluję, żebyśmy posługiwali się mową miłości, a nie mową nienawiści.

Część merytoryczną poprowadzili funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, którzy wyjaśniali, czym jest cyberprzemoc i jak reagować w sytuacji zagrożenia. Podkreślali, że przemoc w sieci to nie tylko obraźliwe komentarze, ale każde działanie naruszające czyjąś wolę lub godność.

O swoich doświadczeniach związanych z obecnością w mediach społecznościowych opowiadał dziennikarz sportowy Grzegorz Jędrzejewski, uczestnik programu „Turbo Kozak". Mówił o roli świadków hejtu i o tym, jak ważne jest wsparcie osób dotkniętych agresją słowną.

Podczas spotkania przywołano dane pokazujące, jak silnie internet przenika codzienność młodych ludzi. Przeciętny nastolatek sięga po smartfon ponad 2,5 razy dziennie i spędza przed ekranem średnio 5,5 godziny. Dla większości młodzieży (aż 93 proc.) sieć to podstawowe źródło informacji, rozrywki i kontaktów z rówieśnikami. Organizatorzy podkreślali, że dlatego edukacja w zakresie odpowiedzialnego korzystania z internetu jest dziś jednym z kluczowych wyzwań.

SEJMIK

Chcą rozszerzenia porządku obrad

Radni PiS zapowiedzieli wniosek o wprowadzenie na najbliższym posiedzeniu sejmiku województwa podlaskiego punktu dotyczącego sytuacji finansowej podlaskich jednostek ochrony zdrowia. Sejmik na pierwszych w tym roku obradach zbierze się dziś o godz. 10.

– W ostatnim czasie pojawiło się w mediach szereg różnych informacji. Jedną z nich było to, że szpital wojewódzki w Białymstoku niby nie płaci wynagrodzeń dla pracowników, że prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie, w której uczestniczyła jedna z dyrektorek, że komornik w szpitalu w Choroszczy zabezpieczył należność, która należy do związków zawodowych. Wiemy też, że na przykład szpital wojewódzki w Łomży bierze pożyczkę, a z drugiej strony na komisji finansów mamy przesunięcie po to, żeby pokryć zaległość szpitala w Łomży i wiele wiele tego typu działań. To wszystko wymaga wyjaśnienia opinii publicznej, jaka jest naprawdę sytuacja jednostek ochrony zdrowia podległych urzędowi marszałkowskiemu województwa – zaznaczył Artur Kosicki, szef klubu PiS w sejmiku.

Dlatego klub radnych PiS zawnioskował o wprowadzenie do porządku obrad sejmiku zaplanowanych na dziś punktu o kondycji finansowej wojewódzkich placówek ochrony zdrowia. Jeśli się to nie uda, to na pewno – jak zapowiedział Artur Kosicki – sytuacja odnośnie finansów szpitali będzie omawiana 2 marca podczas posiedzenia komisji rewizyjnej. Ponadto radni PiS będą wnioskować o sesję nadzwyczajną. (wal)

eprasa.pl 5832e39041

Blisko milion wypożyczeń. Książnica Podlaska podsumowała 2025 rok

Kultura
Magda Ciasnowska

Prawie pół miliona odwiedzin i milion wypożyczeń - Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego podsumowała wczoraj 2025 rok.

Podczas konferencji prasowej zaprezentowano najnowsze dane dotyczące działalności instytucji. W 2025 roku Książnicę odwiedziło niemal pół miliona osób, a liczba wypożyczeń sięgnęła miliona egzemplarzy. Instytucja ma obecnie ok. 43 tys. stałych czytelników.

- Staramy się, by ta oferta była atrakcyjna, żeby dużo się u nas działo i żeby każdy znalazł tu sobie dobrą, bezpieczną przestrzeń, gdzie można nie tylko wypożyczać książki, ale też się spotkać - podkreślała Iwona Gaweł, dyrektor instytucji.

Co istotne, statystyki pokazują stały wzrost zainteresowania ofertą biblioteki - aż o 13 proc. w porównaniu z 2024 r.

- Region ludzi czytających jest bardziej odporny na dezinformację i fake newsy. Książnica to dziś nie tylko wypożyczalnia, ale miejsce spotkań, wydarzeń, gier planszowych i nowoczesnych narzędzi. W czasach dominacji mediów społecznościowych budowanie kultury czytelniczej to ogromne wyzwanie, które ta instytucja realizuje bardzo dobrze - zaznaczał Łukasz Prokorym, marszałek województwa podlaskiego.

Konferencja była także okazją do rozmowy o systemowym wsparciu dla bibliotek i czytelnictwa, zarówno w regionie, jak i w całej Polsce.

- Rozwój czytelnictwa to efekt współpracy samorządu i administracji rządowej. Programy takie jak Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa czy działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pokazują, że warto inwestować w biblioteki. To inwestycja w rozwój człowieka i całego społeczeństwa - mówił poseł KO Krzysztof Truskolaski.

Na koniec 2024 r. zbiory Książnicy liczyły ponad 1,4 mln jednostek, w tym ponad 1,23 mln woluminów książek, blisko 65 tys. oprawnych czasopism oraz ponad 134 tys. zbiorów specjalnych.

Wilgotność powietrza wpływa na stany depresyjne u dorosłych

Zdrowie
Agnieszka Domanowska

23 lutego obchodzony był Światowy Dzień Walki z Depresją. O tym, co może wpływać na stany depresyjne u dorosłych i dzieci mówili wczoraj specjaliści z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Powszechnie uważa się, że to krótkie dni i brak słońca są główną przyczyną jesienno-zimowych stanów depresyjnych. Badania prowadzone przez Klinikę Psychiatrii UMB pod kierownictwem prof. Napoleona Waszkiewicza wskazują jednak na coś zupełnie innego. Kluczowym czynnikiem okazuje się wilgotność powietrza - i jej zmiany.

- Wiele czynników pogodowych wpływa na nasze samopoczucie, ale w naszych badaniach to właśnie wilgotność powietrza decyduje o nasileniu stanów depresyjnych - tłumaczy prof. Waszkiewicz. - Wilgotność zmienia się wraz z temperaturą i światłem, a te zmiany bezpośrednio wpływają na nasz układ immunologiczny. To z kolei determinuje głębokość stanów depresyjnych: im większy stan zapalny w organizmie, tym głębsza depresja.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

O przyczynach depresji mówili specjaliści z UMB

Badaniem objęto początkowo 400 osób. Projekt był powiązany z szerszym programem „Białystok Plus" i trwał kilka lat. Naukowcy pobierali od uczestników materiał do badania, prosili o wypełnienie skal samopoczucia i zestawiali uzyskane wyniki z danymi meteorologicznymi - wilgotnością, ciśnieniem atmosferycznym oraz prędkością wiatru. Spośród wszystkich badanych parametrów pogodowych jedynym, który wykazał wyraźny związek ze stanem psychicznym pacjentów, okazała się właśnie wilgotność.

Podobne wyniki uzyskano w badaniu dotyczącym schizofrenii. - Nie jest to bez znaczenia, zważywszy że ok. 80 proc. osób chorujących na schizofrenię zmaga się jednocześnie z depresją - dodał prof. Waszkiewicz.

Stan układu odpornościowego decyduje o tym, co dzieje się z naszą psychiką. - Paradoksalnie, srogie mrozy mogą być dla pacjentów psychiatrycznych okresem względnego spokoju - przy niskiej temperaturze wilgotność spada, a wraz z nią aktywność wirusów i nasilenie stanów zapalnych - dodał profesor.

Odrębną część spotkania poświęcono psychiatrii dzieci i młodzieży. Dr Piotr Rutkowski, kierujący Kliniką Psychiatrii Dzieci i Młodzieży w UDSK, zwrócił uwagę, że u najmłodszych pacjentów sezonowość problemów psychicznych rządzi się innymi prawami niż u dorosłych.

- Głównym czynnikiem wpływającym na dynamikę problemów jest rytm szkoły oraz jakość relacji w rodzinie i grupie rówieśniczej. Doświadczenie przemocy i zaniedbania jest tak silnym bodźcem, że przysłania inne uwarunkowania - mówił lekarz.

Klinika dysponuje formalnie 36 miejscami, jednak poza okresem wakacji i ferii liczba pacjentów wynosi zwykle około 40. Zdecydowana większość trafia tu z powodu ryzyka samobójczego lub stanu psychicznego uniemożliwiającego leczenie ambulatoryjne.

Choć depresja dotyczy większości hospitalizowanych dzieci, rzadko jest jedynym rozpoznaniem - pojawia się w przebiegu zaburzeń lękowych, ADHD, kryzysów rodzinnych czy całościowych zaburzeń rozwojowych.

Dr Rutkowski apeluje do rodziców i opiekunów przede wszystkim o jedno: słuchanie.

- Słuchać tego, co młodzi ludzie mówią. Słuchać ich skarg, nie oceniać - podkreśla.

AUTOREKLAMA 0411479026

ORGANIZATOR: KURIER PORANNY, GAZETA WSPÓŁCZESNA
PARTNER STRATEGICZNY: Białystok
PARTNERZY GŁÓWNI: Podlaskie, Politechnika Białostocka
PARTNERZY WSPIERAJĄCY: WANS Wschodnioeuropejska Akademia Nauk Stosowanych w Białymstoku, Siemiatycze Blisko, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku 1950, GRAJEWO
PARTNER HONOROWY: WOJEWODA PODLASKI Jacek Brzozowski
PARTNER MEDIALNY: Polskie Radio Białystok

eprasa.pl 5832e39041

Opłaty za śmieci nie wszystkim się podobają

Augustów
Anna Gryza-Aneszko

Opłata za śmieci według zużycia wody kością niezgody w Augustowie. Po zmianie sposobu naliczania część mieszkańców ma większe rachunki. Temu tematowi na ostatniej sesji rady miasta radni poświęcili kilka godzin. Część radnych chce zmiany stawki z 15 zł/m sześc. na 10 zł.

Od początku roku wszyscy mieszkańcy Augustowa za odbiór śmieci płacą według zużycia wody. Stawka to 15 zł/m sześc., a w przypadku, gdy ktoś ma przydomowy kompostownik to 13,50. Wcześniej tak rozliczani byli tylko mieszkańcy budynków wielorodzinnych.

Jak tłumaczy augustowski magistrat opłata za osobę nie zdawała egzaminu, gdyż mieszkańcy deklarowali mniej osób mieszkających w danym gospodarstwie domowym niż było w rzeczywistości. Według składanych deklaracji w Augustowie mieszkało tylko 22 tys. osób. System naliczania opłaty za śmieci w oparciu o zużycie wody miał być uczciwy i sprawiedliwie traktować wszystkich mieszkańców.

– Z tych czterech niedoskonałych metod (chodzi o metody naliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, które obowiązują w Polsce, czyli ryczałt, metoda od powierzchni lokalu, liczby mieszkańców i zużycia wody – przyp. red.) radni wybrali jedyny system, który w warunkach, jakie ma Augustów gwarantuje sprawiedliwy podział tych kosztów, czyli taki, żeby wszyscy płacili. Żeby te 8 tys. mieszkańców, którzy nie składali deklaracji, nie chowało się poza systemem. Po zmianie systemu połowa mieszkańców płaci tyle samo lub mniej – mówił podczas sesji Filip Chodkiewicz, zastępca burmistrza Augustowa.

O zmianę systemu naliczania apelowali radni Koalicji Obywatelskiej. Zaproponowali także, by obniżyć stawkę do 10 zł/m sześc.

– Zużycie wody nie ma związku z tym ile śmieci produkujemy. Nie ma to logicznego powiązania. Obecna stawka jest krzywdząca dla większości mieszkańców Augustowa, ale także przedsiębiorców branży turystycznej, szczególnie usług dotyczących hotelarstwa. Turysta nie produkuje nie wiadomo ile śmieci – tłumaczyła radna KO Izabela Piasecka.

Radna Jolanta Roszkowska zaapelowała, by przy rozliczeniu brane było ostatnie półrocze, a nie, jak obecnie, cały rok. – Byłoby to uczciwsze w przypadku wypadków losowych czy śmierci jednego z członków rodziny – mówiła.

Radni apelowali także o ulgi i ponowne przeliczenie stawki.

– Obecny sposób naliczania opłaty jest zły. Zawsze miałam podanych wszystkich domowników. Płacę teraz około 30 zł więcej. W skali roku to spora kwota. Uważam, że trzeba ten sposób jeszcze przemyśleć. Przydałyby się ulgi dla osób starszych, samotnych, chorych czy rodzin wielodzietnych – uważa pani Marta, mieszkanka domu jednorodzinnego w Augustowie.

Kilkugodzinna dyskusja radnych nie przyniosła rozwiązania problemu. Opłata nadal będzie wynosiła tyle, ile zostało uchwalone w zeszłym roku.

Sprawa śmierci w walentynki. 35-latek aresztowany

Augustów
opr. (R)

Sąd na wniosek Prokuratury Rejonowej w Augustowie zastosował trzymiesięczny areszt wobec 35-latka w związku ze śledztwem dotyczącym zgonu 27-latki, do którego doszło w walentynki.

Policjanci z Augustowa prowadzą nadzorowane przez augustowską prokuraturę śledztwo w sprawie śmierci 27-letniej kobiety w walentynki. Do zdarzenia doszło w jednej z miejscowości na terenie powiatu augustowskiego. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci 27-latki było utonięcie w balii ogrodowej. W toku śledztwa ustalono, że 35-latek, z którym kobieta spędzała walentynki, dopuścił się wcześniej poważnych przestępstw wobec innych pokrzywdzonych.

Mężczyzna został zatrzymany przez mundurowych z Augustowa, a następnie – na wniosek prokuratora – został aresztowany przez Sąd Rejonowy w Augustowie na okres 3 miesięcy.

RUSZYŁA KWALIFIKACJA WOJSKOWA

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Do 17 marca potrwa kwalifikacja wojskowa w Suwałkach. Komisja znajduje się w budynku Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Wezwanie otrzymało blisko 500 młodych Suwalczan.

– Kwalifikacja wojskowa to nic strasznego – przekonywał płk Adam Olszewski, szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Suwałkach. – Każdej wezwanej osobie będzie założona ewidencja wojskowa, każdy będzie poddany badaniom psychologicznym i lekarskim. To nie pobór, nie mobilizacja. To administracyjny obowiązek, który wynika z przepisów prawa i każdy obywatel musi być temu poddany.

Celem kwalifikacji wojskowej jest zebranie aktualnych danych dotyczących stanu zdrowia – zarówno fizycznego, jak i psychicznego – a także określenie liczby osób, które w razie zagrożenia bezpieczeństwa państwa mogą zostać powołane do czynnej służby wojskowej i zasilić szeregi polskiej armii.

W Suwałkach przed komisją staną 483 osoby, w tym 37 kobiet. Są to głównie osoby urodzone w 2007 roku. Jednak zgłaszają się także osoby starsze, które z różnych przyczyn, np. wyjazdów zagranicznych czy pobytu w szpitalu, wcześniej nie mogły stanąć do kwalifikacji. Tegoroczna kwalifikacja wojskowa w skali całego kraju dotyczy ponad 230 tys. osób, w województwie podlaskim to 8387 osób. (AG)

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0011460158

Śląsk w centrum transformacji.

Teraz czas na technologie

Transformacja energetyczna i przemysłowa Śląska będzie jednym z tematów XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który w terminie 22-24 kwietnia 2026 roku odbędzie się w Katowicach. Region, przez dekady kojarzony z przemysłem ciężkim i energetyką opartą na węglu, dziś staje się przestrzenią głębokiej zmiany – technologicznej, inwestycyjnej i strukturalnej. To proces, który dotyczy nie tylko sektora energii, ale całej gospodarki i bezpieczeństwa państwa.

Zmiana miksu energetycznego jest faktem. Pytanie brzmi: gdzie dziś jesteśmy i czego potrzebujemy, by transformacja jednocześnie wspierała rozwój gospodarczy i wzmacniała bezpieczeństwo energetyczne? Te kwestie będą osią ścieżki „Transformacja energetyczna". W ramach sesji „Transformacja – energia dla gospodarki" dyskusja skoncentruje się na roli największych podmiotów sektora energii, wielkich programach inwestycyjnych oraz ich wpływie na rozwój przemysłu i innowacji. Transformacja to nie tylko odchodzenie od węgla, ale także cyfryzacja i decentralizacja systemu, modernizacja infrastruktury oraz rosnąca rola generacji rozproszonej w docelowym miksie.

Równolegle w sesji „Miks energii, system, bezpieczeństwo" eksperci będą rozmawiać o tempie zastępowania węgla odnawialnymi źródłami energii, gazem i energetyką jądrową, przy jednoczesnym zachowaniu stabilności systemu. Spadek udziału węgla w miksie to realne wyzwanie dla bezpieczeństwa dostaw i poziomu cen energii. Transformacja wymaga modernizacji sieci, zarządzania popytem, integracji nowych źródeł i magazynów energii. To proces, który musi być prowadzony w sposób odpowiedzialny, aby nie osłabić konkurencyjności przemysłu.

Z kolei sesja „Energetyczna infrastruktura krytyczna" skupi się na odporności systemu wytwarzania, przesyłu i dystrybucji energii. W warunkach napięć geopolitycznych infrastruktura energetyczna staje się elementem bezpieczeństwa państwa. Inwestycje w modernizację sieci, podnoszenie poziomu odporności systemu elektroenergetycznego oraz profilaktyka cyberzagrożeń przestają być wyborem, a są koniecznością.

Śląsk jako jeden z najważniejszych regionów przemysłowych kraju, znajduje się w centrum tych procesów. To tutaj transformacja energetyczna bezpośrednio przekłada się na koszty produkcji, miejsca pracy i tempo inwestycji. Energia nie jest dziś wyłącznie kosztem operacyjnym – staje się strategicznym zasobem, który może budować przewagę konkurencyjną.

Jednak sama zmiana struktury wytwarzania energii nie wystarczy. Transformacja wymaga technologii, które zwiększą efektywność przedsiębiorstw i umożliwią lepsze zarządzanie zasobami. Cyfryzacja, automatyzacja, inteligentne systemy zarządzania energią, rozwiązania z zakresu gospodarki obiegu zamkniętego to narzędzia, które mogą realnie przyspieszyć modernizację przemysłu regionu.

W tym kontekście istotną rolę odgrywa EEC Startup Challenge, konkurs organizowany w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Jego nowa formuła koncentruje się na wartości dla gospodarki. Cztery obszary: 4BUSINESS, 4TECH, 4CLIENT i 4EARTH odpowiadają wyzwaniom, przed którymi stoją dziś przedsiębiorstwa – od rozwiązań dla przemysłu i energetyki, przez technologie cyfrowe, po projekty wspierające zrównoważony rozwój.

Start-upy coraz częściej stają się partnerami dużych firm, dostawcami technologii oraz katalizatorem zmian. To one mogą wnieść do śląskich zakładów rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, wspierające zarządzanie sieciami czy optymalizujące procesy produkcyjne. Transformacja regionu potrzebuje innowacji, a innowacje potrzebują realnego rynku.

Zgłoszenia do EEC Startup Challenge przyjmowane są do 27 lutego. Do finału zakwalifikowanych zostanie 16 projektów – po cztery w każdej kategorii. Finał odbędzie się podczas XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Śląsk stoi dziś przed szansą, by nie tylko przejść transformację, ale stać się miejscem, w którym powstają rozwiązania dla całej polskiej gospodarki. Warunkiem powodzenia jest połączenie doświadczenia przemysłu z dynamiką nowych technologii. Bez inwestycji w infrastrukturę i bezpieczeństwo systemu nie będzie stabilnej energii. Bez innowacji – nie będzie konkurencyjnego przemysłu.

eprasa.pl 5832e39041

POLSKA *i* ŚWIAT

WOJNA

Cztery lata od początku inwazji Rosji na Ukrainę liczbę ukraińskich uchodźców szacuje na około 5,9 mln – poinformował Wysoki Komisarz ONZ do spraw Uchodźców (UNHCR). Według szacunków UNHCR niespełna 1 mln uchodźców mieszka w Polsce. „Niezwykła solidarność i zaangażowanie polskiego rządu oraz społeczeństwa od 2022 roku wyznaczyły światowy standard pomocy uchodźcom" – napisał Kevin J. Allen.

W dobie kryzysu konstytucyjnego w Polsce jest ogromny problem z należytym obsadzeniem etatów sędziowskich

Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości

KRÓTKO

WARSZAWA

Białorusin w rękach ABW

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała obywatela Białorusi podejrzanego o szpiegostwo. Został on ujęty na początku lutego, a wczoraj (23 lutego) prokuratura poinformowała o tym, że zostały mu postawione zarzuty.

Pavlov T. został zatrzymany przez ABW 9 lutego. Śledczy następnego dnia postawili mu zarzut szpiegostwa. W okresie od czerwca 2024 r. do lutego 2026 r. miał on działać na terenie Polski, Litwy i Niemiec na rzecz białoruskiego wywiadu „poprzez rozpoznawanie obiektów infrastruktury krytycznej, a także ważnych obiektów dla obronności RP i sojuszu NATO".

„Pavlov T. został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Na tym etapie nie informujemy o jego postawie procesowej" – poinformował w poniedziałek rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

T. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu minimum pięć lat więzienia.

KIJÓW

Czarzasty ze słowami wsparcia

FOT. PAP/MARCIN OBARA

Polski Sejm będzie wspierał Ukrainę w drodze do Unii Europejskiej – taką deklarację podpisał w poniedziałek w Kijowie marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Przewodniczący Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk podziękował za wsparcie, jakie od początku wojny płynie z Polski.

JELENIA GÓRA

Zarzuty dla pijanego ojca

Zarzut umyślnego narażenia pięcioletniego dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu usłyszał w poniedziałek 34-letni ojciec dziewczynki, która w sobotę w miejscowości Olszyna wypadła z balkonu mieszkania na czwartym piętrze.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prok. Ewa Węglarowicz-Makowska poinformowała w poniedziałek, że 34-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Lubaniu. Mężczyzna przyznał się do zarzutu i złożył wyjaśnienia. Nie był wcześniej karany. – W tej rodzinie nigdy nie było interwencji policji. Mężczyzna został objęty dozorem policji. Grozi mu do 5 lat więzienia.

To już cztery lata wojny. Polskie wsparcie dla Ukrainy

Adam Kielar
Warszawa

Cztery lata temu rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę. Od samego początku miało to wpływ na polską scenę polityczną.

FOT. SERGEI SUPINSKY/AFP/EAST NEWS

Były prezydent Polski Andrzej Duda i ukraiński przywódca Wołodymyr Zełenski w czerwcu 2025 roku

Nad ranem 24 lutego 2022 roku cały świat wstrzymał oddech. Zobaczyliśmy przerażające obrazki eksplozji z wielu miejsc Ukrainy i rosyjskie kolumny przekraczające granice i kierujące się na najważniejsze miasta.

Ówczesne polskie władze jednoznacznie stały po stronie Kijowa jeszcze przed rozpoczęciem inwazji. Dzień przed atakiem Rosji w stolicy Ukrainy byli prezydenci Polski i Litwy, Andrzej Duda i Gitanas Nauseda, wyrażając solidarność z Wołodymyrem Zełenskim.

Polskie wsparcie dla Ukrainy

Przez pierwszy okres wojny rządzące wtedy Prawo i Sprawiedliwość także wspierało Ukrainę. Od razu lotnisko w Jesionce pod Rzeszowem stało się hubem logistycznym, Polska zaczęła przekazywać broń i jednoznacznie lobbować na rzecz pomocy dla Kijowa. Polski ambasador Bartosz Cichocki nie opuścił Ukrainy.

Były premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński , razem z szefami rządów Czech oraz Słowenii byli pierwszymi politykami, którzy odwiedzili ukraińską stolicę jeszcze w marcu 2022 roku.

Prezydenci Duda i Zełenski sprawiali wrażenie najbliższych przyjaciół.

Obecna ekipa rządząca w Polsce także od samego początku stoi jasno po stronie Ukrainy. Zarówno jako opozycja w poprzedniej kadencji, jak i w roli obozu władzy Koalicja Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska 2050 i Nowa Lewica jednoznacznie stają po stronie broniących się przed inwazją Ukraińców. Podobną postawę wykazuje bardziej lewicowa partia Razem.

Zmiany podejścia

Jednak z kolejnymi miesiącami wojny podejście rządzącej do grudnia 2023 roku Zjednoczonej Prawicy zaczęło się zmieniać. Pierwszym dużym kryzysem w relacjach była sprawa ukraińskiego zboża i blokady możliwości jego wjazdu do Polski.

Kością niezgody między Warszawą a Kijowem wciąż jest sprawa rzezi wołyńskiej. Gdy wybuchła wojna, wielu zastanawiało się, czy dobre relacje polsko-ukraińskie pozwolą w końcu rozwiązać tę kwestię.

I choć udało się uruchomić pierwsze ekshumacje, to droga do załatwienia tej sprawy jest jeszcze bardzo daleka.

Będące dziś w opozycji Prawo i Sprawiedliwość zaczęło podchodzić do relacji polsko-ukraińskich z dużo większym dystansem. Widać to zwłaszcza w retoryce bardziej radykalnej frakcji tego ugrupowania, czyli grupie określanej jako „maślarze", kojarzonej z takimi politykami, jak Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński czy Patryk Jaki.

Na postawach zdecydowanie mocniej asertywnych wobec Ukrainy swoją kampanię wyborczą opierał także Karol Nawrocki, który został w czerwcu 2025 roku prezydentem Polski.

Skąd ta zmiana wśród polityków największych ugrupowań? Wojna trwa już cztery lata, a Polska przyjęła na siebie największy ciężar wsparcia dla uchodźców ukraińskich, których przybyło do naszego kraju co najmniej milion.

Stosunek Polaków do Ukraińców

Najnowsze badanie przeprowadzone przez Centrum Mieroszewskiego pokazuje, że Polacy są bardzo podzieleni w sprawie podejścia do Ukraińców. Deklarowany stosunek do nich jest według respondentów: neutralny – 41 proc., pozytywny – 25 proc., negatywny – 30 proc.

Pewne zmęczenie części polskiego społeczeństwa pomocą dla naszych wschodnich sąsiadów zaczęli wykorzystywać politycy skrajnej prawicy – Konfederacji oraz Konfederacji Korony Polskiej. Te ugrupowania od początku wojny zachowywały dystans wobec wspierania Ukrainy czy też przekazywania jej sprzętu wojskowego. To ich przedstawiciele prowadzą akcje pod nazwami takimi jak „Stop ukrainizacji Polski".

Sikorski do Nawrockiego: zawetowanie SAFE byłoby sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli prezydenta

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Ewentualne zawetowanie przez prezydenta Karola Nawrockiego unijnego programu pożyczek na obronność SAFE byłoby szokującym sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli prezydenta – ocenił Radosław Sikorski.

Szef MSZ powiedział, że jeśli prezydent faktycznie chciałby zablokować SAFE, to ma nadzieję, że wojsko i służby mundurowe powiedzą mu, co o tym sądzą. – To byłoby poddaniem się presji Nowogrodzkiej, a nie wypełnieniem swojego obowiązku konstytucyjnego, jakim jest rola zwierzchnika Sił Zbrojnych i dbanie o nowoczesne polskie wojsko. Byłoby to szokującym sprzeniewierzeniem się konstytucyjnej roli (prezydenta) – oznajmił Sikorski.

Chodzi o doniesienia o tym, że prezydent Karol Nawrocki mógłby zawetować ustawę o przystąpieniu Polski do unijnego programu SAFE.

Instrument SAFE to program, który ma na celu wzmocnienie obronności państw członkowskich UE; przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia w postaci m.in. nisko oprocentowanych pożyczek, przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Pod koniec stycznia Komisja Europejska zaakceptowała polski plan w ramach SAFE. Polska wnioskowała o dofinansowanie 139 projektów na kwotę 43,7 mld euro.

SAFE ma wspierać państwa UE we wzmacnianiu ich potencjału obronnego. Został ustanowiony w 2025 r. w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Rosji oraz niepewności wokół dalszego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Europie. Celem programu jest też zmniejszenie uzależnienia od uzbrojenia z USA i wzmocnienie przemysłów obronnych państw unijnych. PAP

eprasa.pl 5832e39041

Meksyk w ogniu po zabiciu szefa kartelu narkotykowego

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Fala przemocy zalała Meksyk po zabiciu barona narkotykowego „El Mencho" podczas niedzielnej operacji sił bezpieczeństwa.

Nemesio Oseguera Cervantes, znany jako „El Mencho", był przywódcą jednego z najpotężniejszych karteli w Meksyku, Kartelu Nowej Generacji Jalisco, i był jedną z najbardziej brutalnych postaci przestępczych w kraju. Zabicie Oseguery wpędziło Meksyk w napiętą sytuację, która może doprowadzić do wzrostu przemocy. Szefowie wielu karteli chcieli się zemścić, dokonując pokazu siły w całym Meksyku.

Grupy zbrojne blokowały drogi i podpalały supermarkety, banki i samochody. Było to jedno z najpoważniejszych wydarzeń wywołujących zamieszki w niedawnej historii kraju.

Siły bezpieczeństwa schwytały Oseguerę w Tapalpie, mieście liczącym 20 000 mieszkańców, w stanie Jalisco, gdzie ma siedzibę jego kartel. Oseguera został ranny podczas operacji i zmarł podczas transportu do miasta Meksyk. Zginęło dziewięciu innych członków kartelu.

Zabójstwo Oseguery to ważne zwycięstwo w nowej ofensywie Meksyku przeciwko kartelom narkotykowym i może pomóc w zmniejszeniu presji ze strony prezydenta Trumpa, który grozi atakami w Meksyku.

Do aktów przemocy doszło w niedzielę czasu miejscowego w co najmniej trzynastu meksykańskich stanach. Miały one miejsce w większości w środkowo-zachodnim stanie Jalisco, a także w stanach Nayarit, Colima, Michoacan, Guanajuato, Zacatecas, Baja California, Oaxaca, Aguascalientes i Guerrero, położonych na zachodzie, południowym zachodzie oraz w centrum kraju, jak również w stanie Tamaulipas nad Zatoką Meksykańską. Na międzynarodowym lotnisku w Guadalajarze wybuchła panika. Pracownicy lotniska i podróżni uciekali z budynku.

Zaplanowane koncerty i mecze piłki nożnej zostały

FOT. ARMANDO SOLIS/AP/EAST NEWS

Meksyk w stanie wrzenia po zabiciu przywódcy Kartelu Nowej Generacji Jalisco, znanego jako „El Mencho"

odwołane, a loty – w tym międzynarodowe – przekierowano.

Prezydent Claudia Sheinbaum zaapelowała do Meksykanów o zachowanie spokoju. „Istnieje pełna koordynacja działań ze wszystkimi rządami stanowymi" – napisała online. „Musimy być na bieżąco i zachować spokój. Działania w większości kraju przebiegają normalnie".

Władze Jalisco poinformowały o zawieszeniu transportu publicznego w niektórych rejonach i ostrzegły hotele, aby poinstruowały gości, by pozostali w domach, w tym w Puerto Vallarta – nadmorskim mieście popularnym wśród amerykańskich i kanadyjskich turystów.

Rząd Meksyku poinformował, że Stany Zjednoczone przekazały informacje wywiadowcze, które wsparły operację przeciwko Oseguerze. Informacje te potwierdziła rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt. Leavitt podkreśliła, że „El Mencho", jako jeden z głównych przemytników fentanylu do USA, był kluczowym celem władz Meksyku i USA.

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór poinformował w poniedziałek, że w związku z pogorszeniem się sytuacji bezpieczeństwa w niektórych rejonach Meksyku resort dyplomacji zachęca przebywających na miejscu Polaków do rejestrowania się w systemie Odyseusz. Ułatwia to kontakt w sytuacjach nadzwyczajnych. – Odradzamy wszelkie podróże, które nie są konieczne – zaznaczył.

Wewiór przekazał też, że polska placówka w Meksyku na bieżąco monitoruje rozwój wydarzeń.

Rob Jetten, najmłodszy premier w historii Holandii, został zaprzysiężony

oprac. Anna Nagel
Haga

Holandia ma nowego premiera. 38-letni lider socjalliberalnych Demokratów 66 (D66) Rob Jetten zostaje najmłodszym premierem w historii kraju.

W poniedziałek w pałacu Huis ten Bosch w Hadze odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego rządu Holandii. Nowy gabinet powołano po przedterminowych wyborach z 29 października 2025 roku, rozpisanych po upadku rządu Dicka Schoofa. Koalicja rozpadła się 3 czerwca 2025 r., gdy skrajnie prawicowa Partia na rzecz Wolności (PVV) wycofała poparcie dla gabinetu w sporze o politykę azylową. Negocjacje nad składem nowego rządu trwały przez blisko trzy miesiące.

Rząd Jettena ma charakter mniejszościowy. Tworzą go trzy ugrupowania: Demokraci 66 (D66), liberalno-konserwatywna Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji (VVD) oraz chadecki Apel

FOT. PAP/EPA/KOEN VAN WEEL/POOL

Król Wilhelm-Aleksander zaprzysiągł w pałacu Huis ten Bosch w Hadze mniejszościowy rząd Roba Jettena

Chrześcijańsko-Demokratyczny (CDA). Partie te nie dysponują samodzielną większością w obu izbach i zapowiadają poszukiwanie poparcia dla każdego projektu ustawy. Trzy ugrupowania mają wspólnie 66 na 150 mandatów w Izbie Reprezentantów i 22 w 75-osobowym Senacie.

Rob Jetten obejmuje urząd w wieku 38 lat. Jest najmłodszym premierem w historii Holandii i pierwszym otwarcie homoseksualnym szefem rządu. PAP

Ropa albo blokada. Węgry chcą wstrzymać 20. pakiet sankcji wobec Rosji i pożyczkę dla Ukrainy

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Szef węgierskiego MSZ Peter Szijjarto zapowiedział blokadę pożyczki dla Ukrainy i 20. pakietu sankcji wobec Rosji, jeśli Ukraina nie wznowi dostaw ropy na Węgry ropociągiem Przyjaźń.

Polityk zarzucił Ukrainie, że „bawi się bezpieczeństwem energetycznym Węgier".

– Zagrożenie dla naszych dostaw energii jest atakiem na naszą suwerenność – oznajmił Szijjarto, który w poniedziałek wziął udział w posiedzeniu unijnych ministrów spraw zagranicznych w Brukseli. Według węgierskiego ministra ropociąg Przyjaźń nie został uszkodzony przez rosyjskie ataki i nie ma ani technicznych, ani fizycznych przeszkód, żeby strona ukraińska wznowiła dostawy.

Rurociąg służył do ubiegłego miesiąca do tranzytu rosyjskiej ropy przez terytorium Ukrainy na Węgry i Słowację. Ukraińskie władze poinformowały, że rurociąg został uszkodzony pod koniec stycznia podczas rosyjskiego ataku, co skutkowało wstrzymaniem dostaw ropy. Władze w Kijowie zapowiedziały, że rozpoczęły naprawę, ale Budapeszt i Bratysława zarzuciły Ukraińcom intencjonalne zablokowanie tranzytu.

Szijjarto powiedział, że Węgry zgodziły się na 19 wcześniejszych pakietów sankcyjnych, ale teraz „będą bardzo zdecydowane". – Do czasu, aż Ukraina nie wznowi dostaw ropy na Węgry, nie zamierzamy w Brukseli popierać żadnych decyzji, które byłyby korzystne dla Ukraińców lub miałyby dla nich znaczenie – zaznaczył.

– Oczekujemy, że wszyscy przywódcy UE dotrzymają swoich zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę dla Ukrainy – powiedziała w poniedziałek w Brukseli rzeczniczka Komisji Europejskiej Paula Pinho. Jej zdaniem nieprzestrzeganie zobowiązań stanowiłoby wyraźne naruszenie zasady lojalnej współpracy.

Rzeczniczka przypomniała, że Rada Europejska zgodziła się na pożyczkę dla Ukrainy z jedynym zastrzeżeniem, że trzy państwa członkowskie – Węgry, Czechy i Słowacja – nie będą uczestniczyć finansowo w programie.

– Warunek ten został spełniony, dlatego oczekujemy, że teraz wszyscy przywódcy dotrzymają swoich zobowiązań – powiedziała Pinho.

Szef polskiego MSZ, Radosław Sikorski powiedział, że zapowiedzi Węgier o zablokowaniu pożyczki dla Ukrainy są oburzające, ale nie zaskakujące. Przypomniał, że Węgry już blokują inne ważne kwestie, np. sprawę zwrotów z Europejskiego Funduszu Pokojowego na rzecz krajów, które na początku wojny wysłały sprzęt do Ukrainy.

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl 5832e39041

Jak nylonowa szczoteczka do zębów zrewolucjonizowała stomatologię

Mariusz Grabowski

24 lutego 1938 r. amerykański potentat chemiczny DuPont zaprezentował publicznie cud medycyny: szczoteczkę do zębów z nylonowym włosiem.

Szczoteczki natychmiast stały się przedmiotem pożądania czyściochów. Dwa lata później firma powtórzyła sukces, wprowadzając na rynek nylonowe pończochy. Za oba wynalazki odpowiadał Wallace Carothers, szef zespołu chemików DuPont.

To przełom!

Nylon jest polimerem syntetycznym, co oznacza, że składa się z długich łańcuchów powtarzających się jednostek. Charakteryzuje się wysoką odpornością na ścieranie, rozciąganie oraz szybkim schnięciem. Użyto go do przedmiotów codziennego użytku, bowiem stanowił doskonałą syntetyczną alternatywę dla drogiego jedwabiu. W stomatologii i pończosznictwie sprawdził się wręcz doskonale.

Co ciekawe, sam Carothers nie do końca był przekonany o sensowności wykorzystania nylonu do higieny zębów. Uważał, że szczoteczki z naturalnego włosia, najczęściej dzika, choć nietrwałe i łatwo ulegające zawilgoceniu i pleśnieniu, nie powodują niszczenia powierzchni zębów jak nylon. Nie doczekał zresztą publicznej prezentacji swojego wynalazku - chorował na cyklofrenię i w przebiegu fazy depresyjnej popełnił samobójstwo wypijając w 1937 r. roztwór cyjanku potasu.

Pierwsze szczoteczki otrzymały nazwę „Dr. West's Miracle-Tuft", miały charakterystyczne kolorowe uchwyty i szybko okazało się, że ich nylonowe włókna są gładsze i mniej abrazyjne (w dentystyce tym terminem określa się ścieranie), co znacząco zmniejszyło ryzyko uszkodzeń dziąseł, otarć i krwawienia w porównaniu do tradycyjnych szczoteczek. Firma DuPont zastosowała zmasowaną reklamę nowego produktu: szczoteczki rozdawano na ulicach, reklamowano w radiu i prasie. Do ich stosowania przyznawali się publicznie celebryci, choćby Humphrey Bogart.

Z dzisiejszej perspektywy dobrze widać, że tania, ogólnodostępna szczoteczka była milowym krokiem w pielęgnacji zębów. Przyczyniła się w ogromnym stopniu do promocji nawyków higienicznych Amerykanów. Co więcej, w czasie II wojny światowej nylonowe szczoteczki stały się elementem osobistego wyposażenia żołnierzy amerykańskich, co po wojnie przyczyniło się do rozpowszechnienia nawyków higienicznych wszędzie tam, gdzie dotarli w trakcie działań. Ale już np. do Polski trafiały one w ramach pomocy UNRAA, wraz z lekami, żywnością i odzieżą.

Zacytujmy fragment instrukcji amerykańskiego Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej rozsyłanej na przełomie lat 30. i 40. do lekarzy-stomatologów, sprzedawców akcesoriów i aptekarzy „Szczotka do zębów zbudowana jest z główki, szyjki i rączki (rękojeści). Główka powinna być zaokrąglona, a swoim zasięgiem obejmować od dwóch do trzech zębów. Ważna jest też jej szerokość - nie powinna przekraczać ¾ cala, ponieważ gwarantuje to dotarcie do trudno dostępnych, policzkowych i językowych powierzchni trzonowców. Szyjka szczoteczki musi być elastyczna, aby uniemożliwić wywieranie zbyt dużego nacisku. Rączka powinna być antypoślizgowa, aby wygodnie leżała w dłoni pacjenta".

Dodajmy do tego przekonanie - nieoczywiste jeszcze na początku XX w. - że zadbane zęby są oznaką zdrowia i estetyki. Ma rację Fabian Obzejta, publicysta Pisma Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi „Panaceum" piszący, że „pielęgnacja jest o tyle łatwiejsza, że mamy już dawno za sobą takie sposoby dbałości o zęby, jak płukanie jamy ustnej moczem, spożywanie chleba nadgryzionego przez myszy czy używanie pasty w słoikach zastąpionej skutecznie w roku 1897 pierwszą pastą w tubach marki Colgate" (nr 11 z 2002 r).

W każdej łazience

Owa społeczna recepcja przekonania, że warto dbać o stan uzębienia, a co za tym idzie masowa sprzedaż szczoteczek, past do zębów, wykałaczek, nici dentystycznych i innych akcesoriów, miała wymierny skutek w rozwoju stomatologii w formie organizacyjnej. Choćby w zjawisku pojawienia się gabinetów stomatologicznych w dzisiejszej postaci.

Pierwsze tego rodzaju miejsca zaczęły powstawać na przełomie XIX i XX w., zastępując doraźną pomoc felczerów i lekarzy domowych. Jednak z danych wspomnianego już amerykańskiego Departamentu Zdrowia wynika, że w pierwszych latach XX w., w dwóch największych miastach Wschodniego Wybrzeża - Nowym Jorku i Waszyngtonie - funkcjonowały oficjalnie jedynie 34 punkty doraźnej pomocy dentystycznej, które można by nazwać gabinetami. W latach 30. było ich już ok. 190, a w 40., czyli w momencie początku boomu na higienę wywołanego szczoteczkami nylonowymi - już ponad 12 tys.

Co więcej, owe gabinety nie były już tylko miejscem wyrywania bolących zębów, ale w coraz większym stopniu leczenia zachowawczego. Świadczy to, że nawyki higieniczne - przede wszystkim codzienne mycie jamy ustnej przynajmniej raz dziennie - przyniosły wymierny efekt. Pod koniec lat 40. większość Amerykanów przyznawało się, że posiada własną szczoteczkę do zębów, a prawie wszyscy, że szczoteczka do zębów jest obecna w ich domowej (zwykle rodzinnej) łazience.

Tu dygresja: olśniewające bielą zęby można uzyskać z dnia na dzień, niejako na skróty. Już w 1928 r. dr Charles Pincus, zwany „dentystą hollywoodzkich gwiazd", stworzył pierwsze licówki, aby poprawić uśmiech aktorów na potrzeby ról. Licówki, ceramiczne, kompozytowe lub porcelanowe do dziś mają swoich zwolenników, ale nawet one wymagają tego, żeby wyposażenie swojej jamy ustnej utrzymywać w codziennej czystości. Właśnie szczoteczką.

Czy szefowie DuPont mogli przewidzieć, że tzw. American Smile stanie się z czasem kulturowym standardem, w którym śnieżnobiały, idealnie prosty uśmiech jest postrzegany jako symbol sukcesu, zdrowia, wysokiego statusu społecznego i atrakcyjności? Tego nie wiemy, na pewno jednak interesowali się biznesową stroną swoich wynalazków.

Wedle dostępnych publicznie danych firma kontroluje znaczącą część rynku specjalistycznych nylonowych włókien do szczoteczek, a ich sztandarowy produkt - DuPont Tynex® jest niezmiennie standardem w branży stomatologicznej. Innymi słowy świat zalany jest firmowym nylonem, choć nie wiadomo ile z całej jego puli trafia akurat do produkowanych szczoteczek. W 2024 r. przychody całej korporacji, produkującej m.in. kevlar, tyvek i teflon, wyniosły ponad 12 mld dolarów.

Spójrzmy szerzej. Według danych z 2022 r. amerykański rynek klasycznych (czyli nylonowych) szczoteczek do zębów wyniósł blisko siedem mld dolarów. W tym samym 2022 r. rynek opieki stomatologicznej, obejmujący szczoteczki do zębów, pasty do zębów, płyny do płukania ust i inne produkty tej branży, miał szacunkową wartość wynoszącą 35,5 mld.

I jeszcze jedne dane: w 2022 r., tylko w Stanach, wyprodukowano prawie pięć mld manualnych szczoteczek do zębów. To tak oszałamiająca ilość, że niektórzy producenci, co bardziej troskliwi ekologicznie, deklarują opracowanie ich biodegradowalnej wersji, np. z drewnianym uchwytem i z... naturalnego włosia. Co tylko potwierdza zasadę, że historia kołem się toczy.

Światło i jony

Jest jeszcze jeden dalekosiężny efekt rewolucyjnego wynalazku Wallace'a Carothersa - to lawina kolejnych rodzajów szczoteczek do zębów, czasem zupełnie fantastycznych. Niemal równocześnie ze szczoteczkami z nylonu powstawały bowiem prototypy szczoteczek elektrycznych. Pierwowzór stworzono tuż przed wybuchem II wojny, a do seryjnej produkcji trafiły pod koniec lat 50. W 1961 r. powstała ich pierwsza bezprzewodowa wersja.

Pierwotnie dedykowana była osobom, które mają problemy z dokładnym oczyszczaniem zębów, czyli dzieciom i osobom niepełnosprawnym. Jednak ze względu na łatwość obsługi i wygodę weszła do powszechnego użycia, a w chwili obecnej ma już swoje modyfikacje w postaci szczoteczek sonicznych (dźwiękowych) czy magnetycznych.

A w kolejce czekają urządzenia, których zasada czyszczenia zębów opiera się na tzw. technologii jonowej. Światło UV generowane jest przez lampę UV LED, na promieniowanie reaguje płytka tytanowa umieszczona w uchwycie szczoteczki, a emitowane ujemnie naładowane jony przyciągają bakterie płytki nazębnej do główki szczoteczki. Pozwala to - wedle zapewnień inżynierów od stomatologii - na niemal całkowite wyeliminowanie bakterii streptococcus mutans, odpowiedzialnych za rozwój próchnicy. Dodatkowo technologia jonowa pozytywnie wpływa na stan zdrowia dziąseł, ponoć znacząco poprawiając ich kondycję.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Jedna z pierwszych reklam nylonowej szczoteczki. Otrzymały one nazwę „Dr. West's Miracle-Tuft" i miały charakterystyczne kolorowe uchwyty

eprasa.pl 5832e39041

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,57	4,21	4,61	4,82	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 23.02.2026, G. 12:00

HANDEL NIE TYLKO MILIARDERZY

Polska klasa średnia inwestuje w sztukę

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy Londyn i Nowy Jork liczą straty, Warszawa ogłasza rekordy. W czasie gdy globalny rynek sztuki hamuje pod ciężarem wojen, inflacji i nerwowych inwestorów, polski dom aukcyjny raportuje wzrosty i milionowe sprzedaże. Czy to dowód, że nad Wisłą rodzi się nowa potęga kolekcjonerska, czy raczej ambitna narracja o sukcesie na peryferiach światowego kapitału? Liczby imponują – ale dopiero ich porównanie pokazuje, kto naprawdę rozdaje karty.

FOT. DESA UNICUM

Na zdjęciu: Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum podczas aukcji portretu Raymonda Lefebvre'a, autorstwa Meli Muter

Rok 2025 na globalnym rynku sztuki nie był czasem euforii. Według danych Artprice i raportów największych domów aukcyjnych światowy obrót w ostatnich dwóch latach raczej hamuje niż przyspiesza – szczególnie w segmencie najwyższych cen, gdzie kolekcjonerzy reagują na geopolityczne napięcia i zawirowania finansowe. Tym ciekawiej brzmią dane płynące z Warszawy.

Największy polski dom aukcyjny, DESA Unicum, podsumował 2025 rok obrotem na poziomie blisko 218 mln zł – o 3 proc. wyższym niż rok wcześniej. Liczba sprzedanych obiektów wzrosła o 6 proc., do 7078 dzieł. W realiach spowolnienia w Londynie czy Nowym Jorku to wynik, który pozwala mówić o stabilizacji, a nawet umiarkowanym wzroście.

Spółka podkreśla, że jest dziś „szóstym domem aukcyjnym w Unii Europejskiej". Jej przedstawiciele chętnie zestawiają się z globalnymi gigantami.

– Pozycja DESA Unicum w gronie największych domów aukcyjnych Unii Europejskiej, obok takich instytucji jak Sotheby's, Christie's czy Dorotheum, a jednocześnie wyprzedzamy domy aukcyjne działające w Berlinie, Monachium czy Sztokholmie, pokazuje, że polski rynek sztuki osiągnął skalę pozwalającą realnie konkurować na poziomie europejskim – komentuje Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum.

Rzecz w tym, że porównanie z Sotheby's, Christie's czy Dorotheum ma raczej wymiar aspiracyjny niż finansowy – obroty tych firm liczone są w miliardach dolarów rocznie. Sotheby's zamknął 2025 rok sprzedażą rzędu około 7 mld dolarów (z czego ok. 5,7 mld z aukcji publicznych), a Christie's – około 6,2 mld dolarów. Łącznie to ponad 13 mld USD rocznie w rękach dwóch firm. Dla porównania obrót DESA Unicum wyniósł w tym samym czasie 218 mln zł, czyli około 45 mln dolarów. Skala jest więc nieporównywalna: różnica nie w procentach, lecz w rzędach wielkości. Jeśli Warszawa „goni Londyn", to na razie sprintem ambicji, nie kapitału. Ale na poziomie regionalnym Warszawa rzeczywiście zaczyna być graczem, z którym trzeba się liczyć.

Powrót mistrzów i rekord Malczewskiego

Najmocniejszym sygnałem 2025 roku był powrót sztuki dawnej. Obrót w tej kategorii wzrósł aż o 46 proc., do blisko 101 mln zł. W czasach niepewności kapitał lubi uciekać w „bezpieczne przystanie": klasyczne nazwiska, sprawdzoną proweniencję, dzieła z muzealnym rodowodem.

Symbolicznym momentem stała się sprzedaż obrazu „Rzeczywistość" autorstwa Jacka Malczewskiego. W czerwcu 2025 roku dzieło osiągnęło cenę 22,2 mln zł, bijąc wcześniejszy rekord artysty na polskim rynku.

W segmencie powyżej 1 mln zł sprzedano łącznie 30 prac. Wśród nich znalazły się trzy dzieła Tadeusza Kantora – twórcy, który od lat pozostaje jednym z najpewniejszych „blue chipów" polskiej sztuki współczesnej. O ile na Zachodzie segment topowych cen przeżywa korektę, w Polsce wciąż działa efekt nadrabiania zaległości.

Kolekcje zamiast pojedynczych obrazów

Ciekawym sygnałem dojrzewania rynku jest rosnąca popularność aukcji całych kolekcji. W 2025 roku wygenerowały one 28,5 mln zł obrotu. Sprzedawano m.in. zbiory Wojciecha Fibaka, Dominiki i Liwiusza Krawczyków czy dzieła Szkoły Monachijskiej. Pojawiły się także obrazy Kantora z międzynarodowej kolekcji Stefanii Marii Vaselli Pigi.

To model znany z rynków zachodnich: nazwisko kolekcjonera staje się marką, a sprzedaż zyskuje narrację. Rynek nie kupuje już tylko obrazu – kupuje historię, prestiż, fragment cudzego gustu.

Z perspektywy długofalowej ważniejszy może być jednak segment najniższy cenowo. Aukcje Młodej Sztuki odnotowały 9366 rejestracji uczestników, a obrót wzrósł o 15 proc. (8,1 mln zł wobec 7 mln zł rok wcześniej). To często pierwszy kontakt klasy średniej z rynkiem sztuki – próba dywersyfikacji oszczędności w czasach inflacyjnej niepewności.

Jeśli globalne raporty pokazują ochłodzenie na najwyższym pułapie cen, to polski rynek wydaje się rosnąć od dołu: poszerza bazę uczestników, edukuje, przyciąga nowych nabywców.

– Dalsza profesjonalizacja kolekcjonowania, rozwój trendu aukcji kolekcji, kontynuacja edukacji w zakresie sztuki kobiet oraz otwartość na nowe grupy uczestników rynku będą w kolejnych latach kluczowe dla utrzymania stabilności i przewidywalności rynku sztuki w Polsce – podsumowuje Juliusz Windorbski.

Między ambicją a rzeczywistością

Czy Warszawa rzeczywiście „goni Londyn, Paryż i Tokio"? W wymiarze symbolicznym – być może. W finansowym – wciąż jesteśmy peryferium globalnego systemu, choć coraz bardziej dynamicznym. Wartość całego polskiego rynku sztuki nadal jest wielokrotnie niższa niż pojedyncze sezonowe wyniki największych domów aukcyjnych świata.

Ale to, co dzieje się w Warszawie, pokazuje coś istotniejszego: sztuka przestaje być w Polsce niszową pasją elit. Staje się elementem gry kapitałowej, narzędziem budowania prestiżu i – coraz częściej – polem sporów o kanon, reprezentację i pamięć.

Rynek sztuki, jak każdy rynek, mówi nie tylko o pieniądzach. Mówi o tym, kto ma władzę definiowania wartości. I o tym, czy potrafimy tę władzę demokratyzować – czy tylko elegancko ją sprzedawać. ©℗

eprasa.pl 5832e39041

PRZEMYSŁ OD RATOWANIA SPÓŁEK DO GLOBALNEJ EKSPANSJI

Nowy plan ma przestawić polski przemysł

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Majątek ARP na skutek historycznych perturbacji, fluktuacji i przemian składa się z wielu spółek o ciężkiej kondycji i moją ambicją jest uratowanie jak największej ilości z tych spółek, a remedium na to jest wplecenie ich w łańcuch dostaw, między innymi właśnie produktów dual use – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Bartłomiej Babuśka, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu. I tu jako przykład podaje RFK (dawne Rafako) oraz Inofamę. RFK ma zająć się produkcją Jelcza, a Inofama bezzałogowych pojazdów. Poza tym szef ARP wskazuje, że są szanse na zbilansowanie Grupy Przemysłowej Baltic.

Strefa Biznesu: Jakie projekty związane z dual use realizuje obecnie ARP, a jakie są w planach?
Bartłomiej Babuśka: Nie o wszystkim mogę mówić, ponieważ to stricte obronne projekty objęte klauzulą poufności. Mogę powiedzieć, że w dawnym Rafako, czyli obecnym RFK, będzie produkowany Jelcz i w tej chwili pierwsze zamówienia wpływają. 60 osób już pracuje. Polskie samochody Jelcz są modelowym przykładem dual use. Chcemy też zacząć produkować bezzałogowe pojazdy, które będą mogły poruszać się po linii frontu. W tej chwili rozmawiamy o licencji, franczyzie i produkcji. Majątek ARP na skutek historycznych perturbacji, fluktuacji i przemian składa się z wielu spółek o ciężkiej kondycji i moją ambicją jest uratowanie jak największej ilości z tych spółek, a remedium na to jest wplecenie ich w łańcuch dostaw, między innymi właśnie produktów dual use. I tu najlepszym przykładem jest Inofama. Chcemy, żeby to tu rozpoczęta została produkcja bezzałogowych pojazdów. Muszę też wspomnieć o terminalu Sławków, który będzie rozbudowany, a który jest jedną z pereł w koronie naszej ARP-owskiej rodziny. To firma, która, jak wiemy, jest suchym portem, do którego dociera tak zwany szeroki tor. Miejmy nadzieję, że niedługo będzie mniej potrzebny, ponieważ jednym z elementów naszych projektów jest zbudowanie w ramach odbudowy Ukrainy europejskiego wąskiego toru do Odessy z Polski.

Kto mógłby udzielić licencji do produkcji wspomnianych przez pana bezzałogowych pojazdów?
Mamy podpisany w tej kwestii list intencyjny z ukraińskim funduszem inwestycyjnym Gloster. To firma, która sprzedaje siłom zbrojnym Ukrainy – w setkach sztuk – pojazdy, które są wykorzystywane obecnie na froncie i sprawdzają się na nim doskonale.

Czy projekty, o których pan wspomina, znajdują się na liście projektów finansowanych przez SAFE?
Nie odpowiem na to pytanie. To elementy dotyczące zakresu, który na początku zastrzegłem jako poufny.

Jednym z celów ARP jest internacjonalizacja polskich firm.
Prowadzimy w sposób bezprecedensowy, nieznany dotąd w historii ARP, politykę internacjonalizacji, czyli międzynarodowej ekspansji, która ma powodować, żeby polskie firmy, mające nierzadko unikalne technologie, które dumnie mogą być prezentowane na świecie, docierały w każdy zakątek świata. To temu zresztą służy nasze wizjonerskie podejście do odbudowy Ukrainy, bo gdy napomknąłem o drodze do Lwowa, to napomknąłem tylko o części planu, który inspiruje Agencja Rozwoju Przemysłu. Planu, żebyśmy odbudowywali Ukrainę przy pomocy polskich firm, dając im zarobić, ale jednocześnie tworząc infrastrukturę, która będzie wspierać polski eksport. Za zeszły rok polski eksport do Ukrainy był wart ponad 14 miliardów euro. A mówimy o kraju objętym wojną. Więc naszą racją stanu jest to, żebyśmy rozbudowywali infrastrukturę transportowo-logistyczną, bo ten eksport będzie rósł – po zakończeniu wojny będzie się jeszcze zwiększał. Ukraina będzie dla Polski bramą na cały Bliski Wschód. Dlatego nie boję się mówić o tym, że port nad Morzem Czarnym powinien być integralnym elementem zbudowanej przez nas infrastruktury. Ja się nie dziwię, że to się nie podoba. Polska gospodarka może mieć spektakularne korzyści związane z odbudową Ukrainy. Będziemy o nich bardzo głośno mówić podczas URC, które jest dyplomatycznym sukcesem Polski. W czerwcu – jako kolejny kraj – będziemy gościć najważniejsze wydarzenie związane z przyszłością i odbudową Ukrainy. Mam nadzieję, że w Gdańsku, w drugiej połowie czerwca, będziemy mogli pochwalić się tym, nad czym ARP teraz pracuje, czyli umową

FOT. ARP

Ukraina będzie dla Polski bramą na cały Bliski Wschód. Dlatego nie boję się mówić o tym, że port nad Morzem Czarnym powinien być integralnym elementem zbudowanej przez nas infrastruktury, mówi Bartłomiej Babuśka, prezes ARP

międzyrządową, która spowoduje, że na polskich warunkach polskie firmy będą startowały w przetargach na odbudowę Ukrainy. Będziemy mogli pokazać pierwsze projekty. To wszystko pokrótce pokazuje sytuację, w jakiej się znajduje ARP i pokazuje, jak bardzo niekorzystne dla sił przeciwnych Polsce jest to, co się dzieje i będzie bez wątpienia działo się w ARP pod przywództwem obecnego zarządu.

„Na polskich warunkach polskie firmy będą startowały w przetargach na odbudowę Ukrainy". Mamy tak dużą siłę przebicia? A może postępowania będą wygrywały np. niemieckie czy chińskie firmy? Z czego bierze się przekonanie, że Polska odegra kluczową rolę?
Taka jest właśnie główna, przewodnia myśl umowy międzyrządowej. Wygra ten z lepszą ofertą i ciekawszymi rozwiązaniami. A takich nam nie brakuje. Wierzę, że można osiągnąć zakładany efekt, tylko trzeba na niego ciężko zapracować. Dzisiaj wykonujemy bardzo wiele działań mających zapewnić dobre produkty i zdolność do świadczenia usług na najwyższym dostępnym poziomie. Rząd pana premiera Tuska pracuje nad zapewnieniem sprzyjających warunków politycznych i mają w tym obszarze duże sukcesy. Bardzo wiele zależy od nas. Jeśli wykonamy swoje zadania, będą efekty.

Jak rozumiem, internacjonalizacja będzie odbywała się nie tylko w kierunku wschodnim?
Po dwóch pierwszych tygodniach mojego urzędowania i miesiąc po powołaniu Departamentu Międzynarodowego gościłem ministra inwestycji Arabii Saudyjskiej, który na koniec dnia określił spotkanie z ARP najcenniejszym spotkaniem tego dnia, a na drugi dzień jego przedstawiciele już wizytowali nasze strefy ekonomiczne, które, jak się okazuje, są w tej chwili benchmarkiem dla świata. To my pokazujemy, jak należy prowadzić strefy ekonomiczne. To, co było kiedyś eksperymentem i remedium na bezrobocie z początku lat 90. okazało się tak udanym projektem, że w tej chwili cały świat pokazuje to jako wzór do naśladowania. Ministrem inwestycji Arabii Saudyjskiej jest były prezes Saudi Aramco, który zajmował to stanowisko przez 15 lat, a jest to największa i najcenniejsza firma na świecie. Jego opinia o tej wizycie i o spotkaniu z nami wpłynęła na kolejne wydarzenia. Tydzień temu przedstawiciele kilku firm z grupy kapitałowej ARP, w towarzystwie pana ministra Domańskiego, gościli w Arabii Saudyjskiej, prezentując swoje produkty i usługi na ten rynek. Zatem to pokazuje, że nie działamy punktowo, nie działamy fasadowo, nie robimy wydarzeń na Tik Toka czy Facebooka, tylko robimy je po to, żeby wzrastał eksport naszej Grupy oraz całego polskiego przemysłu. Chciałbym, żeby po tym pilotażowym okresie, który dla mnie oznacza około rok, na bazie wypracowanych rozwiązań, żebyśmy pracowali dla polskich firm, przede wszystkim, promując je na świecie. Jesteśmy w tej chwili dwudziestą gospodarczą potęgą świata, ale nie dzięki politykom. Jesteśmy nią dzięki tysiącom małych i średnich firm, które przez trzydzieści lat doprowadziły Polskę gospodarczo do miejsca, gdzie jesteśmy. Wspieranie tych firm jest misją i zaszczytem dla ARP.

Pilotażowy okres, o którym pan mówi, dotyczy programu Dig.IT, w ramach którego firmy mogą ubiegać się o środki na cyfryzację?
Przeznaczamy na to 140 milionów złotych do 2029 roku.

Z jednej strony planowana przez pana ekspansja zagraniczna, natomiast w kraju zamieszanie medialne. Chodzi mi o zarzut, że TFI ARP zawarła umowę ze spółką, w której obecny jest Daniel Ozon, były szef JSW.
Zarzuty te wpisują się w to, czym przywitało mnie ARP, a raczej szeroko pojęte otoczenie spółki. Po tygodniu od objęcia stanowiska prezesa dowiedziałem się z prasy, że mam coś wspólnego z przestępczą aferą, która miała miejsce rok przed moim powołaniem na prezesa. Byłem absurdalnie atakowany od samego początku i zadawałem sobie pytanie, z czego się to bierze.

Do jakich wniosków pan doszedł?
ARP od wielu miesięcy podlega przemianom, a wszystkie te elementy dotyczą działań, które podejmujemy, które są krytycznie ważne dla bezpieczeństwa naszego kraju. Zabraliśmy się do pracy w sposób niepozorowany i zaczynamy brać udział w strategicznie najistotniejszych obszarach inwestycyjnych Polski. Próbuje się dokleić moje nazwisko do rzekomych nieprawidłowości w spółkach kompletnie niezwiązanych ani z Agencją Rozwoju Przemysłu, ani nawet z resortem aktywów państwowych. Spółkach, z którymi nie mam nic wspólnego. W publikacjach prasowych ujawniane jest moje nazwisko, a nazwisko prezesa danej spółki jest marginalizowane. Żadne pieniądze z ARP TFI nie zostały, póki co, wypłacone. Natomiast artykuł, który ukazał się na ten temat, sugeruje wielkie nieprawidłowości przy udzieleniu ponad 50 mln zł jakiejś spółce, która tych pieniędzy jeszcze nie dostała. Podpisano ramową umowę inwestycyjną warunkowo umożliwiającą wypłatę odpowiedniej części z tych środków dla sfinansowania pojedynczych dziewięciu projektów inwestycyjnych w miarę ich pojawiania się, oczywiście po spełnieniu szeregu różnych warunków. Cały proces został poprzedzony dokładną analizą, badaniami w profesjonalnych zespołach, z zastosowaniem należytej staranności i transparentności. Obowiązujące obecnie procedury inwestycyjne są owocem wielomiesięcznych eksperckich prac, przy zachowaniu najwyższych standardów biznesowych i prawnych, które właśnie powinny w sposób transparentny, przejrzysty regulować sposób udzielania tego typu możliwości inwestycyjnych ze strony ARP. To nie prezes ARP decyduje, kto ma dostać pieniądze. Może kiedyś w Polsce były takie sytuacje, kiedy prezes wchodził i mówił: temu damy, a temu nie damy, bo go lubimy albo nie lubimy, bo jest z takiej opcji albo z innej. To musi się jednoznacznie skończyć. ARP poszło w kierunku skrajnej profesjonalizacji. Zatrudniamy dyrektorów, którzy nie mają barw partyjnych, którzy nie mają legitymacji partyjnych, są specjalistami z rynku i w oparciu o takich ekspertów, o takie ciała, podejmujemy decyzje inwestycyjne.

Dlaczego ktoś miałby pana oczerniać? Skąd biorą się wspomniane przez pana ataki?
Mamy w tej chwili do czynienia z bardzo istotnym udziałem Agencji Rozwoju Przemysłu w odbudowie Ukrainy. Pokazaliśmy już niecały rok temu, na konferencji w Rzymie, że umiemy narzucić narrację w tym zakresie. To dzięki działaniom ARP Polska zaczęła być wymagającym partnerem Ukrainy. W tej chwili jesteśmy jednym z wiodących elementów w procesie negocjacji umowy międzyrządowej z Ukrainą. Jesteśmy bardzo blisko osiągnięcia porozumienia związanego z udziałem polskich firm w pierwszym pilotażowym projekcie, którym jest budowa drogi M10 od polskiej granicy do Lwowa. Ta droga, obok zysków przy jej budowie, zapewni szlak transportowy dla polskich towarów w przyszłości. Te rzeczy się materializują na naszych oczach. Równocześnie Agencja Rozwoju Przemysłu implementuje technologie wypróbowane na froncie w naszych podległych strefach i w naszych spółkach. W sposób istotny angażujemy się również – we współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową – w odbudowę polskiego potencjału obronnego. Mamy w zasadzie decydujący moment w przejęciu kontroli nad polską siecią światłowodową – nie muszę mówić, jak bardzo ważną i krytyczną dla naszego bezpieczeństwa. I jednocześnie dokładnie teraz mamy do czynienia ze zmasowanym atakiem, grającym na destabilizację sytuacji i zablokowanie działań, sparaliżowanie tych kluczowych dla przyszłości Polski ruchów i inwestycji.

eprasa.pl 5832e39041

Logistyka boi się dziś czegoś innego niż ceny paliwa

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Sektor transportowo-logistyczny coraz mocniej opiera się na automatyzacji i rozwiązaniach cyfrowych. Dzięki nim firmy starają się zachować przewidywalność dostaw. To również odpowiedź na zmiany demograficzne. – Dysponujemy całym ekosystemem narzędzi cyfrowych, które pomagają nam efektywnie planować trasy. Pracujemy nad skróceniem czasu realizacji rozliczeń i staramy się projektować trasy tak, aby umożliwić kierowcom jak najszybszy powrót do domu – mówi Strefie Biznesu Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV – Global Transport and Logistics.

Strefa Biznesu: Sektor transportowo-logistyczny jest jednym z tych, które na coraz większą skalę wdrażają automatyzację i różne systemy cyfrowe. Jak to wygląda w waszej firmie?
Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV – Global Transport and Logistics: Tak, cyfryzacja jest jednym z fundamentów, na których budujemy rozwiązania logistyczne. Dzięki temu utrzymujemy jednolity poziom jakości i standard obsługi we wszystkich 90 krajach, w których działamy. Na przykład zbudowaliśmy i wdrożyliśmy platformę, przez którą klienci mogą samodzielnie zarządzać procesami logistycznymi transportu drogowego, frachtu morskiego oraz lotniczego w jednym miejscu. Wprowadziliśmy także możliwość zdalnego dostępu do pełnej dokumentacji i raportów dotyczących łańcuchów dostaw. To pozwala klientom na podejmowanie lepszych decyzji odnośnie transportu, ale też na realizację własnych projektów związanych z optymalizacją tego procesu.

To znaczy, że w sektorze transportowym i logistycznym działy IT odgrywają dziś dużą rolę?
Ogromną. Odpowiadamy na istotną zmianę w oczekiwaniach, jaką obserwujemy u naszych klientów – chcą oni lepszej integracji w obszarze IT. Powszechną potrzebą staje się dziś płynna, niezauważalna wymiana danych między systemami firmy a zewnętrznymi dostawcami. Uważam, że jest to efekt przeniesienia konsumenckich doświadczeń klientów do świata zawodowego. To właśnie z tego powodu nasz zespół IT koncentruje się na rozwijaniu i optymalizacji modeli EDI oraz API, odpowiedzialnych za tego typu integracje. Oczywiście te technologie to jedynie wybrane punkty na naszym radarze trendów technologicznych, który uwzględnia także takie rozwiązania jak AI, stosowanie komputerów kwantowych, robotyzację czy idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw.

Jak optymalizujecie koszty w tak rozbudowanej strukturze?
Nasze podejście w zakresie zarządzania kosztami wynika wprost z naszej strategii rozwoju opartej o model asset-light (to strategia biznesowa oparta na minimalizowaniu posiadania aktywów trwałych np. infrastruktury, fabryk, sprzętu – przypis redakcji). Jej konsekwencją jest centralizacja wielu elementów, co umożliwia nam standaryzację w ramach całej sieci. I w tym aspekcie ogromną rolę odgrywa cyfryzacja, która pomaga minimalizować m.in. koszty administracyjne. Dysponujemy całym ekosystemem narzędzi cyfrowych, takich jak myDSV, Transport Management System, Warehouse Management System i wiele, wiele innych, które pomagają nam efektywnie planować trasy, alokację ładunków, ograniczać puste przebiegi, redukować emisje CO_2. Bardzo mocno stawiamy na proces dekarbonizacji, pod tym względem jesteśmy wręcz jednym z pionierów w sektorze transportowym i logistycznym. Do 2050 roku zamierzamy zredukować nasze emisje do poziomu zero netto.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Na naszym radarze trendów technologicznych jest nie tylko AI, ale też stosowanie komputerów kwantowych i idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw – mówi Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV – Global Transport and Logistics

Inwestycje, które zakończyliśmy do tej pory, i które wdrażamy, będą budowały naszą przewagę konkurencyjną. Przykładowo już dziś posiadamy jedną z najbardziej rozbudowanych flot pojazdów elektrycznych w Europie. Obecnie liczy ona ponad 400 pojazdów i wciąż dokładamy nowe. Rozwój zrównoważonego transportu i ograniczenie emisji do środowiska stanowią dla nas priorytet.

Co jest największym wyzwaniem lub zagrożeniem dla waszej firmy? Przepisy, a może geopolityka?
Niepewność i nieprzewidywalność. Zmiany w handlu międzynarodowym, często spowodowane czynnikami geopolitycznymi, sprawiają, że utrzymanie ciągłości dostaw staje się coraz trudniejsze. W dzisiejszych realiach rynkowych kluczowym zagrożeniem są zakłócenia w łańcuchach dostaw. Ponieważ większość uczestników rynku utrzymuje zapasy na minimalnym poziomie, opóźnienie nawet pojedynczej dostawy może prowadzić do poważnych i kosztownych problemów – od braków produktów na półkach, po wstrzymanie linii produkcyjnych w fabrykach. W tym kontekście przewidywalność i wiarygodność stanowią wyróżnik i wręcz element przewagi na rynku. Oczywiście wyzwaniem są też kwestie regulacyjne, które podnoszą koszty prowadzenia działalności – począwszy od nakładów niezbędnych do spełnienia wymogów środowiskowych, przez opłaty drogowe, po rosnące wymagania ESG w przetargach korporacyjnych. Nie można tutaj pominąć trendów demograficznych, bo i one nas coraz mocniej dotykają.

©℗

Zabójcze przejęcia będą trudniejsze. Nowe regulacje zabezpieczą sektory krytyczne

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy zwiększą bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograniczą ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą.

Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciąganiem" technologii i surowców krytycznych poza UE – mówi Strefie Biznesu Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland.

Unijne przepisy będą zobowiązywać do monitorowania inwestycji zagranicznych, np. w sektorach związnaych ze sztuczną inteligencją i infrastrukturą energetyczną

Rada i Parlament Unii Europejskiej planują zmianę rozporządzenia w sprawie monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych w sektorach, które mają zasadnicze znaczenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa Unii (np. sztuczna inteligencja, systemy płatnicze czy infrastruktura energetyczna). Nowe przepisy mają poprawić bezpieczeństwo rynku wewnętrznego UE. Wpłyną również na konkurencyjność, zmuszając korporacje europejskie i zagraniczne do przestrzegania tych samych standardów.

FOT. 123RF

Ważne branże (technologiczne, energetyczne) będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka

O szczegóły proponowanych zmian zapytaliśmy prawników z Kancelarii Fieldfisher Poland.

Strefa Biznesu: Czy przepisy ws. monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych zostały już uchwalone? Kiedy wejdą w życie?
Michał Kocon, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Od 2019 istnieje już w Unii system dotyczący kontroli inwestycji zagranicznych (rozporządzenie UE 2019/452). Planowana nowelizacja (FDI Screening 2.0) tego systemu nie weszła jeszcze w życie. Jej przyjęcie planowane jest na pierwszą połowę 2026 r., a wejście w życie – najprawdopodobniej w 2027 r.

Co dokładnie oznaczają nowe regulacje? Czy dotyczą one też handlu towarami np. z Chin?
MK: Nowelizacja przepisów nie dotyczy handlu towarami ani dostępu produktów do rynku UE, lecz inwestycji i przejęć. Nowe regulacje wzmacniają i ujednolicają minimalne standardy kontroli, nakazując wszystkim państwom członkowskim wprowadzenie skutecznych mechanizmów nadzoru. Wprowadzą też wspólny minimalny zakres przedmiotowy inwestycji podlegających obowiązkowej kontroli, obejmujący m.in. półprzewodniki, technologie podwójnego zastosowania, energię krytyczną i surowce krytyczne. Nowe regulacje nie są skierowane przeciwko konkretnym państwom, ale w praktyce najmocniej odczują je inwestorzy z krajów wysokiego ryzyka i spoza OECD, szczególnie w obszarach takich jak AI, technologie kwantowe czy energia krytyczna. Przepisy nie nakładają wymogów środowiskowych czy pracowniczych na firmy spoza UE sprzedające produkty na rynku unijnym — opisywany system dotyczy wyłącznie inwestorów, a nie importerów.

Czy branże mogą skorzystać na nowych regulacjach? Czy raczej oznaczają one więcej obowiązków dla przedsiębiorców?
Dr Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Ponieważ zaktualizowany reżim nakłada obowiązek kontroli w precyzyjnie określonych sektorach, branże te będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka. W praktyce zwiększy to bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograniczy ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą. Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions (zabójcze przejęcia – przypis red.) innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciąganiem" technologii i surowców krytycznych poza UE.

Co to znaczy, że „proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych"? Jak to będzie realizowane? Czy będzie jakaś „policja" od monitorowania inwestycji i czy będzie istniała jakaś selekcja lub rekomendacje dotyczące inwestycji ryzykownych?
MK: W praktyce oznacza to obowiązkowy, bardziej jednolity i lepiej skoordynowany nadzór nad inwestycjami w całej UE. Więcej transakcji będzie podlegać kontroli, a jej przebieg ma być w ramach Unii prowadzony na spójniejszych niż dotychczas zasadach. Inwestorzy będą musieli zweryfikować, czy działalność przejmowanego podmiotu w którymkolwiek państwie członkowskim obejmuje sektor objęty obowiązkową kontrolą. W takim przypadku konieczne będzie złożenie stosownych zgłoszeń do wyznaczonych organów nadzoru.
DA: Egzekwowanie przepisów dotyczących kontroli inwestycji zagranicznych odbywa się już teraz i zostanie utrzymane na poziomie krajowym – w Polsce funkcja ta niedawno została przeniesiona z prezesa UOKiK do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Organy z poszczególnych państw członkowskich analizują transakcje na podstawie krajowych ustaw (w Polsce to ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o kontroli niektórych inwestycji). Komisja Europejska sama nie blokuje transakcji – uczestniczy w procesie współpracy, wydając opinie, które dane państwo członkowskie musi wziąć pod uwagę. Sankcje za brak przestrzegania obowiązków (brak zgłoszenia) także wynikają głównie z prawa krajowego, np.: kary finansowe, kary pozbawienia wolności czy sankcja nieważności transakcji. Organy mogą w skrajnych przypadkach, w wyniku prowadzonego postępowania, zablokować transakcje przed jej dokonaniem. Wprowadzenie nowego systemu może natomiast spowodować nowelizację polskich przepisów o kontroli inwestycji zagranicznych. ©℗

eprasa.pl 5832e39041

PRACA RYNEK PRACY SIĘ ZMIENIA, A FIRMY NIE NADĄŻAJĄ

Nowy trend uderzy w etaty

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR - mówi Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR.

Na polskim rynku pracy liczba pracowników tymczasowych w 2025 r. była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego

Strefa Biznesu: Jak wyglądał rynek pracy tymczasowej w ubiegłym roku? O ile procent ten rynek wzrósł i jakie są prognozy na następne miesiące tego roku?
Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR: Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2%, według Polskiego Forum HR. Nadal jednak są to niższe wyniki niż w roku 2021, kiedy nastąpiło ożywienie po pandemii. Jest to czas stabilizacji rynku, który będzie się utrzymywał również w roku 2026. Oczywiście sytuacja różnie kształtuje się w poszczególnych branżach. Sektor logistyki jest stabilny i takim pozostanie, jednak branża automotive jest zmienna. Z pewnością dużym wyzwaniem, z jakim mierzą się agencje pracy tymczasowej, jest rotacja pracowników. Niskie bezrobocie, duża podaż ofert pracy i presja na wyższe zarobki powodowały, że pracownicy łatwo zmieniali pracodawcę.

Z wielu analiz dowiadujemy się, że pracodawcy wykazują ostrożność w rekrutacjach stałych pracowników. Czy to może sprzyjać zmianom w kierunku poszukiwania pracowników tymczasowych?
Kluczowe jest tutaj pytanie, z czego wynika ograniczenie rekrutacji. Jeżeli jest to kwestia niepewności i potrzeba elastyczności, to tak. Firmy chętniej będą korzystać z pracy tymczasowej. Podobnie w przypadku potrzeby sprawdzenia kompetencji przed stałym zatrudnieniem, firmy chętnie korzystają z pracy tymczasowej. Według przeprowadzonego przez Trenkwalder badania wyzwań pracodawców, 31% ankietowanych wskazało niedobór kwalifikacji jako jeden z głównych problemów w 2025 roku. Jeżeli jednak firma traci zamówienia i ogranicza produkcję, to nie ma potrzeby utrzymywania żadnych etatów. Według raportu MIK Polskiego Instytutu Ekonomicznego 75% firm deklaruje, że aktualne zasoby produkcyjne są wystarczające do realizacji zamówień, a pozostałe w większości raportują nadwyżkę. To pokazuje, że prognozowanie rozwoju rynku pracy tymczasowej jest bardzo złożone i zależne od kondycji gospodarki oraz strategii poszczególnych firm.

FOT. ILUSTRACYJNE D. GDESZ/POLSKA PRESS

Stabilna sytuacja na rynku pracy tymczasowej generalnie utrzyma się w tym roku, ale np. w branży automotiv możliwe są zmiany

Obserwujemy, że praca tymczasowa przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy; coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy

Jakie nowe trendy, jeśli chodzi o pracę tymczasową, widać teraz na rynku?
Wysokie koszty pracy są dziś największym wyzwaniem pracodawców (mówi o tym nasz raport „Wyzwania polskich pracodawców na rynku pracy 2025"), co skłania do poszukiwania elastyczności i uznania pracy tymczasowej jako elementu strategicznego, a nie tylko doraźnego czy operacyjnego. Obserwujemy, że praca tymczasowa przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy - coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy, traktując ją jako praktyczne narzędzie zarządzania zmiennym popytem. Po pracę tymczasową chętniej sięgają też firmy, które zatrudniają obcokrajowców, do tej pory korzystały z outsourcingu. Nowelizacja ustawy o cudzoziemcach z czerwca ubiegłego roku zakazuje zatrudniania obcokrajowców na outsourcingu, co przesuwa szalę zainteresowania w kierunku pracy tymczasowej.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin przepracowanych przez tych pracowników o 2% – mówi Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska

85% procesów kadrowych jest już zautomatyzowanych, co skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów

Agencje pracy tymczasowej w rekrutacjach, ale i współpracy z firmami, wspomagają się już automatyzacją? Jaka jest skala korzystania z tych rozwiązań?
Jak wskazuje raport HR Tech Changer autorstwa Polskiego Forum HR, aż 98% ankietowanych agencji korzysta dziś z automatyzacji procesów HR - przede wszystkim w obszarze tzw. miękkiego HR, czyli rekrutacji i onboardingu. W części twardej, obejmującej digitalizację dokumentacji pracowniczej i rozliczeń, poziom wdrożeń pozostaje niższy, co w dużej mierze wynika z uwarunkowań legislacyjnych i wciąż istniejących wymogów papierowych. W przypadku Trenkwalder poziom digitalizacji jest już bardzo wysoki - obecnie około 85% procesów kadrowych mamy zautomatyzowanych, co realnie skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów. Co istotne, z raportu wynika również, że blisko 30% firm nie planuje w najbliższych miesiącach inwestycji w narzędzia HR. To właśnie ten segment może coraz częściej sięgać po wsparcie agencji zatrudnienia nie tylko w zakresie pozyskania pracowników, lecz także w obszarze zapewnienia szybkiej, zautomatyzowanej i zgodnej z przepisami obsługi kadrowej.
W praktyce oznacza to, że nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR. Dla firm odczuwających presję przyspieszenia i cyfryzacji procesów kadrowych współpraca z agencją to często najszybsza droga do wdrożenia nowoczesnych rozwiązań – bez konieczności samodzielnych, kosztownych inwestycji i ryzyka pozostania w tyle za oczekiwaniami kandydatów oraz rynku.

W rekrutacjach stałych początek ub. roku przyniósł mniejszą niż planowana liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty

Mówiła pani o sytuacji na całym rynku pracy w Polsce. A jakie wyniki odnotowała wasza firma?
Pod kątem liczby pracowników tymczasowych i przepracowanych godzin był to stabilny rok utrzymujący poziom roku 2024. W kwestii rekrutacji stałych, początek roku zgodnie z trendami rynkowymi przyniósł mniejszą niż planowana liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty. W 2025 roku duże nakłady zasobów kierowaliśmy w stronę automatyzacji procesów i skracania czasu obsługi zarówno kandydatów, pracowników, jak i klientów. Dynamiczne zmiany technologiczne, a także oczekiwania kandydatów i pracowników oraz wyzwania legislacyjne sprawiają, że podobnie jak inne firmy stajemy przed koniecznością ponownej weryfikacji strategii i świeżego spojrzenia na rynek pracy oraz na zakres usług, jakie świadczymy.

©℗

eprasa.pl 5832e39041

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE
RÓŻNE
KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

0011483687

Wyrazy głębokiego współczucia
Anecie Kudźmie
z powodu śmierci
Mamy
składają *Zarząd oraz pracownicy Białostockich Zakładów Graficznych S.A.*

REKLAMA 0011482957

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 24.02.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 tekst jedn.) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek **(AR.6740.3.24.2025) Zarządu Powiatu Białostockiego,** w imieniu którego występuje **Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku**, złożony w dniu 15.10.2025 r., skorygowany i uzupełniony po postanowieniu w dniu 17.02.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **przebudowę z rozbudową drogi powiatowej Nr 1439B Waliły Stacja - Królowe Stojło (gm. Gródek) wraz z rozbiórką, przebudową i budową przepustów oraz niezbędnej infrastruktury technicznej** na działkach o nr geod.: **obręb 0008 Gródek jedn. ew. 200204_2 gm. Gródek:** 681/2; **obręb 0027 Słuczanka jedn. ew. 200204_2 gm. Gródek:** 332/1, 328/1, 328/2, 311/2, 146/1, 108/1, 63/3, 326/1, 308/3, 189, 106/1, 105/1, 186/3, 186/2, 62/3, 188, 62/1, 63/1; **oraz ograniczenie w korzystaniu nieruchomości (czasowe zajęcie) działek: obręb 0008 Gródek jedn. ew. 200204_2 gm. Gródek:** nr geod.: 616 - w związku z budową zjazdów (dowiązanie wysokościowe); **obręb 0027 Słuczanka jedn. ew. 200204_2 gm. Gródek:** nr geod.: 326/2, 311/1, 146/2, 106/2, 107/4, 107/3 - w związku z budową zjazdów (dowiązanie wysokościowe); nr geod.: 186/4 - w związku z przebudową innych dróg publicznych, tj. przebudowa drogi gminnej 105063B; w związku z budową urządzeń wodnych, tj. budowa rowów i budowę przepustu PD5. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę nawierzchni jezdni, chodników, zjazdów oraz poboczy, budowę skrzyżowania z drogą powiatową Nr 1437B oraz drogą gminną Nr 105063B, rozbiórkę, przebudowę i budowę przepustów, rozbiórkę i budowę i przebudowę rowów, przebudowę sieci wodociągowej, wycinkę drzew i krzewów. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0027 Słuczanka jedn. ew. 200204_2 gm. Gródek:** nr geod. 332 na działki nr **332/1** i 332/2; nr geod. 328 na działki nr **328/1, 328/2** i 328/3; nr geod. 146 na działki nr **146/1** i 146/2; nr geod. 108 na działki nr **108/1** i 108/2; nr geod. 63/2 na działki nr **63/3** i 63/4; nr geod. 326 na działki nr **326/1** i 326/2; nr geod. 308/2 na działki nr **308/3** i 308/4; nr geod. 106 na działki nr **106/1** i 106/2; nr geod. 105 na działki nr **105/1** i 105/2; nr geod. 62/2 na działki nr **62/3** i 62/4. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi powiatowej Nr 1439B:** nr geod.: 332/1, 328/1, 328/2, 146/1, 108/1, 63/3, 326/1, 308/3, 106/1, 105/1, 62/3 - obręb 0027 Słuczanka jedn. ew. 200204_2 gm. Gródek.

Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **24.02.2026 r.** do dnia **10.03.2026 r.** W terminie do dnia **17.03.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 (budynek B, III piętro) w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

0011483813

Z wielkim żalem przyjąłem informację o śmierci
Pana
Aleksandra Czuża
Prezydenta Miasta Białegostoku
w latach 1972 – 1981,
Posła na Sejm RP IV kadencji 2001 – 2005.

Rodzinie i Bliskim
pragnę złożyć kondolencje.

Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku

0011483563

Wyrazy głębokiego współczucia
Annie Dojs
z powodu śmierci
Córki

w imieniu adwokatów i aplikantów adwokackich
Izby Adwokackiej w Białymstoku
składają
Dziekan, członkowie
Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku
oraz pracownicy Biura Okręgowej Rady Adwokackiej
w Białymstoku

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, Białostoczek, mieszkanie/lokal, parter, 100m^2 lub część, na każdą działalność 780-021-546

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, 50m^2, Ip, ladne, balkon, niedrogo 780-021-546

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

SOCHONIE, budynek 500m^2 lub mniejszą powierzchnię, na każdą działalność. 780-021-546

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKIWANA księgowa Wspólnot Mieszkaniowych. tel. 883 959 004

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE wnętrz z dbałością o detale, czysto solidnie, 690-253-393

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KONIE do wozu -kupię, tel. 604-995-421

0011483423

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Panu
Pawłowi Worobiejowi
pracownikowi Sądu Rejonowego w Białymstoku
z powodu śmierci
Taty
składają
kierownictwo, sędziowie i pracownicy
Sądu Rejonowego w Białymstoku

AUTOREKLAMA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, 85 74 89 602
ogloszenia.bialystok@polskapress.pl
reklama.bialystok@polskapress.pl

eprasa.pl 5832e39041

Uważam, że na wesela nie powinny być zapraszane dzieci

Agnieszka Hyży w „Halo, tu Polsat!” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Agnieszka Kaczorowska umie poprawić humor
Tancerka i jej partner Marcin Rogacewicz wzięli udział w konferencji prasowej nowej ramówki TVP. Kiedy wysłanniczka Radia Zet zapytała ją, co poprawia Marcinowi humor w 5 minut, Kaczorowska odpowiedziała, zanosząc się od śmiechu: Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. – To prawda” – potwierdził Rogacewicz.

Pola Wiśniewska jednak ma nadzieję
W związku Michała i Poli Wiśniewskich nie dzieje się najlepiej. Publikują w sieci wpisy, które sugerują, że ich relacja wymaga naprawy. Podczas wizyty w „Pytaniu na śniadanie” influencerka została zapytana o sytuację w małżeństwie. – Ja wychodzę z założenia, że dopóki rozmawiamy, jest nadzieja – stwierdziła.

Doda musiała oddać czas

Okazuje się, że piosenkarka nie jest w pełni zadowolona z serialu dokumentalnego poświęconego jej karierze i życiu. – Za mało jest w nim mojej pracy, jeżeli chodzi o rzeczy związane z estradą. Za dużo zajęli miejsca faceci. Nie zasłużyli na to. Trzy odcinki serialu, sześciu byłych partnerów. Dostali więcej czasu niż powinni – oznajmiła w „Vivie”. I dodała: Muszę kosztem swojego życia dawać przestrzeń osobom, które na to nie zasłużyły, a one tylko opowiadają o tym, jak mi przeszkadzały w karierze.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Koliber
TVP 1, 20:30
Joey Jones jest weteranem wojny w Afganistanie, któremu grozi sąd wojskowy. Zaszywa się w Londynie i żyje jak bezdomny. Pewnej nocy zostaje napadnięty i pobity, a wtedy pojawia się okazja, by przybrać zupełnie nową tożsamość. W znalezieniu pracy i wyjściu na prostą pomaga mu siostra zakonna. Jednak przeszłość może wrócić jak echo.

Wolność
TVP Kultura, 21:25
Przed rodziną Vidalów ostatnie wakacje z babcią Angelą, która jest chora na Alzheimera. Jej osamotniona wnuczka, Nora, nawiązuje przyjaźń z Libertad, córką kolumbijskiej opiekunki babci. Razem odkrywają świat.

Liga Sprawiedliwości
TVN, 22:45
Zainspirowany ofiarnym czynem Supermana Bruce Wayne, który odzyskał wiarę w ludzkość, prosi swojego nowego sprzymierzeńca, Dianę Prince, o pomoc w pokonaniu nowego, potężnego wroga.

Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa
Polsat, 23:35
Polska, lata 70. XX wieku. Chłopak odkrywa, że adrenalina jest tym, co wywołuje radość. Nieustannie szukający mocnych doznań bohater zaczyna dostrzegać blichtr życia poza granicą prawa.

KRZYŻÓWKA NR 29

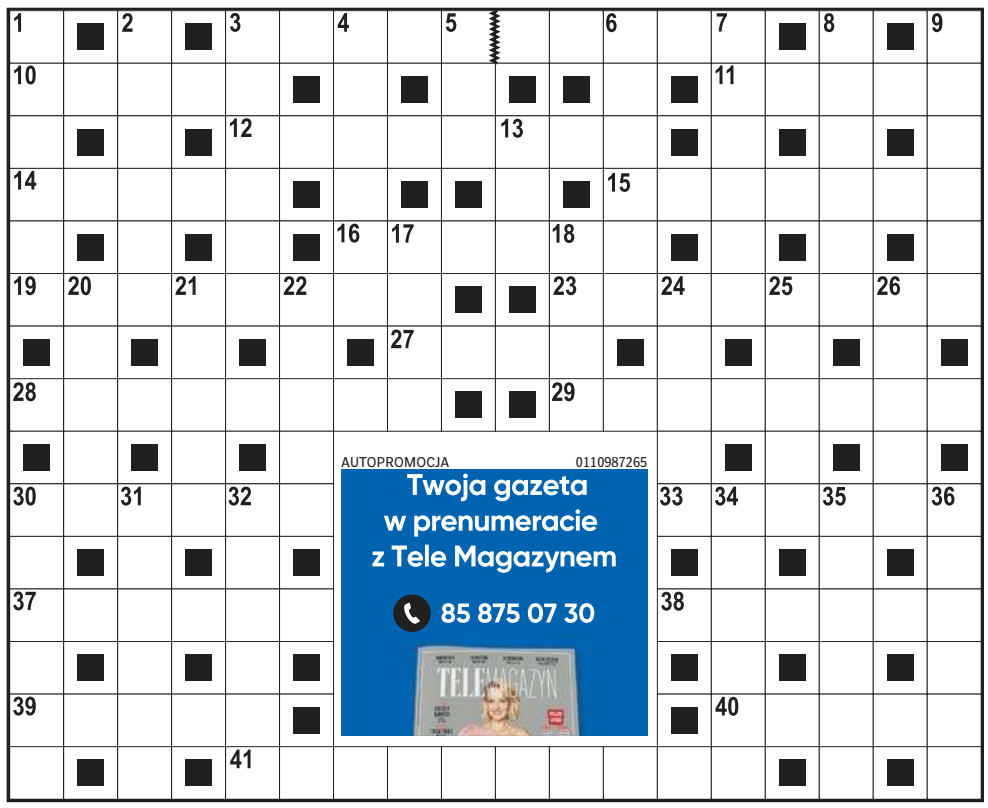

Poziomo:
3) uprawnia do prowadzenia pojazdów,
10) sznurki do wiązania,
11) rzadki, kowalny metal,
12) grecka bogini łowów,
14) ozdobne nakrycie stołu,
15) przestroga na przyszłość,
16) japońskie drzewko w doniczce,
19) ornament w formie wypukłego pasma perełek,
23) uroczysty przegląd wojsk,
27) dolna część kadłuba statku,
28) Anna z powieści Lwa Tołstoja,
29) okład kosmetyczny na twarz,
30) elektroniczna działa najszybciej,
33) rodzaj farby olejnej,
37) diabeł z kaszubskich pieśni ludowych i opowiadań,
38) podoficer na statku,
39) włosy związane razem z tyłu głowy,
40) należał do partii Romana Dmowskiego,
41) gęsty likier jajeczny.

Pionowo:
1) zwrotka sonetu lub limeryku,
2) ponowne przybycie do miejsca, w którym się już było,
3) element koła samochodowego,
4) metalowa sztaba umacniająca zamknięcie bramy,
5) bardzo ciężki i twardy metal,
6) pojedyncze lub złożone,
7) … Menuhin, wirtuoz skrzypiec,
8) wonny kwiat w wazonie,
9) „… dla reportera”, program interwencyjny w TVP,
13) często występuje z igrekiem,
17) rzeka w Polsce i Czechach,
18) imię autora cyklu sonetów „Nad głębiami”,
20) gromada bizonów lub antylop,
21) mała …, a cieszy,
22) ilasta skała osadowa, składnik ciężkich gleb,
24) Bob, reżyser filmu „Kabaret”,
25) złośliwy duszek, chochlik,
26) płyta używana w stolarstwie,
30) film z rolą Krystyny Jandy,
31) np. rzeczownik i przymiotnik to … mowy,
32) dodatek do własnej fryzury,
34) narzędzie do wbijania gwoździ,
35) litera greckiego alfabetu,
36) polne lub morskie.

ROZWIĄZANIE NR 28

O	R	L	A	P	E	R	Ć	■	■	S	Z	M	A	R	A	G	D
■	U	■	W	■	P	■	W	Ó	D	Z	■	Ą	■	U	■	A	■
F	I	L	I	P	I	K	I	■	■	O	P	T	Y	M	I	Z	M
■	N	■	Z	■	K	■	K	E	N	T	■	W	■	B	■	D	■
S	A	M	O	P	A	Ł	■	G	■	B	A	K	A	R	A	T	
Z	■	A	■	E	■	A	M	O	R	K	A	■	A	■	E	■	Ę
P	A	P	I	R	U	S	■	■	Ó	■	N	O	H	A	J	E	C
I	■	K	■	Ł	■	K	R	A	Ż	E	K	■	A	■	O	■	Z
C	Z	A	B	A	N							S	Ł	O	N	K	A
■	D	■	A	■	I							Z	■	S	■	O	■
C	O	L	L	I	E							P	A	T	Y	N	A
■	B	■	I	■	F							A	■	R	■	N	■
D	Y	M	S	Z	A							L	E	O	N	I	D
■	C	■	T	■	R							T	■	G	■	C	■
U	Z	D	A	■	T	E	C	H	N	I	K	A	■	A	G	A	R

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokojna decyzja przyniesie znacznie lepszy efekt i zysk.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilność będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na obowiązkach. Wieczór nagrodzi Cię spokojem i ulgą.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy otworzą nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo w czyichś słowach kryje się ważna wskazówka.
Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o emocje i domowe sprawy. Horoskop dzienny wróży, że mały gest wobec bliskich poprawi nastrój wszystkim wokół.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Wykorzystaj ją mądrze. Horoskop na dziś zapowiada, że osiągniesz dzięki temu widoczny postęp.
Rak (22.06 - 22.07)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojne tempo przyniesie najlepsze rezultaty.
Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny stanowczo radzi zaufać przeczuciom, szczególnie w sprawach finansów i relacji.
Panna (23.08 - 22.09)
Pojawi się szansa na coś nowego. Horoskop na dziś to wskazówka, by otworzyć się na zmianę, nawet jeśli wymaga to sporej odwagi...
Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja przyniesie efekty. Nie zniechęcaj się drobiazgami. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że jesteś bliżej celu niż myślisz.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywny pomysł może zaskoczyć innych. Podziel się nim. Horoskop dzienny wróży, że zyskasz dzięki temu wsparcie i uznanie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Zwolnij tempo i zadbaj o siebie. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że chwila ciszy pomoże uporządkować myśli i odzyskać energię.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Porządek i plan to klucz do sukcesu. Unikaj perfekcjonizmu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wystarczy zrobić krok naprzód.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5832e39041

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE CEREMONIA ZAKOŃCZENIA W WERONIE NA DŁUGO POZOSTANIE W PAMIĘCI KIBICÓW

Płomień zgasł, lokum dla medalisty

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Przewodnicząca MKOl Kirsty Coventry zamknęła XXV Zimowe Igrzyska Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Zgasły znicze, które płonęły w obu miastach gospodarzach od 6 lutego.

Uroczystość zamknięcia największej sportowej imprezy czterolecia odbyła się w starożytnym amfiteatrze w Weronie. Honorowe miejsca zajęły premier Włoch Giorgia Meloni oraz Kirsty Coventry, dla której były to pierwsze igrzyska w roli przewodniczącej Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Coventry podziękowała za wspaniałą gościnę Włochom, którzy „zorganizowali nowy rodzaj zimowych igrzysk i wyznaczyli nowy, bardzo wysoki standard na przyszłość".

Na pożegnanie igrzysk gospodarze przygotowali spektakl zatytułowany „Beauty in Action", opowieść o Italii prowadzonej przez artystów. Wystąpili m.in. popularna aktorka filmowa Benedetta Porcaroli, słynny tancerz Roberto Bolle, wokalista Achille Lauro, producent muzyczny i twórca hitów Gabry Ponte oraz Major Lazer, czyli międzynarodowa formacja didżejów.

Wcześniej w defiladzie chorążych poszczególnych reprezentacji polską flagę nieśli srebrny medalista olimpijski w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów Władimir Semirunnij oraz startująca w short tracku Gabriela Topolska. Po chorążych do amfiteatru wszedł wielobarwny tłum sportowców, m.in. grupa ok. 20 Polaków, którzy startowali w igrzyskach.

Zgodnie z tradycją Włosi przekazali flagę olimpijską gospodarzom następnych zimowych igrzysk. Odbędą się one w 2030 roku w Alpach Francuskich, a pod tą nazwą kryją się dwa regiony administracyjne: Owernia-Rodan-Alpy oraz Prowansja-Alpy-Lazurowe Wybrzeże.

W igrzyskach Mediolan-Cortina d'Ampezzo startowało łącznie 2871 zawodników z 92 krajów w rekordowej liczbie 116 konkurencji.

FOT. PAP/EPA/TERESA SUAREZ

Flaga olimpijska opuściła maszt i została przekazana w ręce przedstawicieli Francji. To właśnie w tym kraju odbędą się XXVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Polacy zdobyli cztery medale – trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył 19-letni skoczek narciarski Kacper Tomasiak: indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem srebrny w konkursie duetów. Poza tym urodzony w Jekaterynburgu, ale reprezentujący od roku Polskę Władimir Semirunnij sięgnął po srebro w łyżwiarskim wyścigu na 10 000 m.

Klasyfikację medalową wygrała zdecydowanie Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych, przed Stanami Zjednoczonymi – 33, w tym 12 triumfów. Polska zajęła 21. miejsce.

Największa polska gwiazda igrzysk – Kacper Tomasiak zdobył w niedzielę mistrzostwo Polski w skokach narciarskich, które rozegrane zostały na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle. Srebrny medal wywalczył Dawid Kubacki, a brąz Paweł Wąsek. W rywalizacji kobiet zwyciężyła Anna Twardosz, srebro zdobyła Pola Bełtowska, a brąz Nicole Konderla-Juroszek, która po konkursie ogłosiła zawieszenie kariery. Zawody kobiet i mężczyzn na obiekcie w Wiśle Malince z uwagi na silny wiatr i padający deszcz zakończono po pierwszej serii.

Skoczkowie już niebawem wracają do rywalizacji w Pucharze Świata. W sobotę i niedzielę – o godz. 13.30 – rozegrane zostaną konkursy indywidualne na skoczni mamuciej w Bad Mitterndorf. W zawodach w Austrii nie wystąpi Tomasiak, którego w dniach 5-7 marca czekają mistrzostwa świata juniorów w Lillehammer. 19-latek będzie w Norwegii zdecydowanym faworytem do zdobycia złotego medalu.

– Myślę, że forma fizyczna jest w miarę w porządku. Poza tym sezon nie będzie już trwał długo – powiedział po zawodach w Wiśle skoczek mieszkający w Bielsku-Białej.

Tomasiak podczas igrzysk zarobił niemal dwa miliony złotych. W poniedziałek otrzymał też od firmy Profbud mieszkanie w Warszawie w miasteczku Polskich Mistrzów Olimpijskich. ©℗

Raport kadrowiczów Urbana: Szymański i Zalewski na plus

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Do barażowego meczu z Albanią już niewiele ponad miesiąc, zatem kibice z uwagą śledzą formę wybrańców Jana Urbana.**

Biało-Czerwoni grali w miniony weekend w czołowych europejskich ligach. Zachwycili Sebastian Szymański i Nicola Zalewski, asystując w meczach dla Stade Rennes i Atalanty, natomiast Robert Lewandowski zaliczył kolejny słaby występ w Barcelonie.

Szymański przygodę w Rennes nie zaczął dobrze. W czterech pierwszych meczach nie strzelił bramki ani nie zaliczył asysty. Francuski klub przegrał każde z tych spotkań: najpierw z Lorient 0:2, następnie z Monaco 0:4, z Marsylią w Pucharze Francji 0:3 i z Lens. Po tych klęskach klub zwolnił trenera i zatrudnił Francka Haise, który odmienił drużynę. W tym polskiego piłkarza, który po transferze z Fenerbahce Stambuł powoli adaptował się w nowym kraju.

Polak zbieranie liczb przed marcowymi barażami rozpoczął od asysty przeciwko PSG, a w niedzielę posłał wybitne podanie w meczu z Auxerre. Szymański kapitalnym przerzutem obsłużył Estebana Lepaula. W meczu z powodu kontuzji nie grał drugi z Polaków – Przemysław Frankowski.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

W miniony weekend w ligach TOP 5 wróżnili się przede wszystkim Sebastian Szymański i Nicola Zalewski, asystując w meczach Stade Rennes i Atalanty

Niestety, fatalny mecz w Hiszpanii rozegrał Lewandowski. Kapitan reprezentacji dostał szansę od pierwszej minuty w meczu z Levante. Grał słabo, choć i tak wydaje się, że lepiej niż w kilku poprzednich meczach. Oddał dwa strzały, ale oba były tylko potwierdzeniem, że „Lewy" jest w kiepskiej formie. 37-latek został zmiażdżony w hiszpańskiej prasie. Został nazwany „fatalnym, zbyt wolnym, niewystarczającym i niedokładnym".

We Włoszech błysnął przede wszystkim Zalewski. W 61. minucie kapitalnie dośrodkował z rzutu rożnego na głowę Mario Pašalicia, a Chorwat doprowadził do wyrównania na 1:1. Ostatecznie Atalanta wygrała 2:1 z broniącym tytułu mistrzowskiego na Półwyspie Apenińskim SSC Napoli.

Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim w podstawowym składzie bez większych problemów pokonał niżej notowane US Lecce (2:0). Choć reprezentant Polski nie zdobył bramki ani nie zanotował asysty, włoskie media nie szczędziły mu pochwał, przede wszystkim za kreowanie gry i znakomity przegląd pola.

Przed ekipą z Mediolanu trudniejsze wyzwanie już dziś. 24 lutego Inter czeka rewanż u siebie z FK Bodø/Glimt w Lidze Mistrzów. W pierwszym spotkaniu, które Zieliński rozpoczął na ławce rezerwowych, podopieczni trenera Christiana Chivu przegrali 1:3 i aby doprowadzić do dogrywki, muszą odrobić dwubramkową stratę.

Rewanże 1/16 finału Ligi Mistrzów.; wtorek, 24 lutego
18:45 Atletico Madryt – Club Brugge 3:3;
21:00 Bayer Leverkusen – Olympiakos Pireus 2:0;
21:00 Inter Mediolan – Bodø/Glimt 1:3;
21:00 Newcastle United – Karabach Agdam 6:1.

We wtorek w jeszcze trudniejszym położeniu znajdzie się bramkarz Mateusz Kochalski i jego Karabach Agdam. Azerski zespół z Polakiem między słupkami przegrał aż 1:6 z angielskim Newcastle United, stawiając się w praktycznie beznadziejnej sytuacji przed rewanżem.

Weekendowe występy reprezentantów Polski z zagranicznych lig
Bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 2:3 meczu z Augsburgiem.
Łukasz Skorupski (Bologna) – mecz z Udinese odbył się wczoraj.
Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Rio Ave.
Matty Cash (Aston Villa) – 74 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Leeds.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa.
Jakub Kiwior (FC Porto) – kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Rio Ave.
Jan Ziółkowski (AS Roma) – 6 minut w wygranym 3:0 meczu z Cremonese.
Pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Köln) – 90 minut i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Hoffenheim.
Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Trabzonsporem.
Filip Rózga (Sturm Graz) – 24. minuty w wygranym 1:0 meczu z BW Linz.
Michał Skóraś (KAA Gent) – 90. minut w przegranym 0:1 meczu z Cercle Brugge.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) – rozegrał mecz 23 lutego.
Sebastian Szymański (Rennes) – asysta, do 78 minuty w wygranym 3:0 meczu Auxerre.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – asysta, 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Napoli.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Lecce.
Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) – mecz z Bolonią rozegrany został wczoraj.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 66 minut w wygranym 3:0 meczu z Levante.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Al-Arabi.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – 9 minut w wygranym 2:0 meczu z OFI Kreta.
©℗

eprasa.pl 5832e39041

SPORT

www.sportowy24.pl

SIATKÓWKA PLUSLIGA

Do Suwałk przyjeżdża lider tabeli. Już dziś, 24 lutego siatkarze Ślepska Malow Suwałki zagrają u siebie z liderem PlusLigi drużyną Aluron CMC Wartą Zawiercie. Początek meczu o godz. 20.00. Aluron Warta jest wicemistrzem Polski i brązowym medalistą Klubowych Mistrzostw Świata. Pierwsze spotkanie w sezonie PlusLigi obu drużyn było jednostronnym widowiskiem. Warta Zawiercie wygrała 3:0 (25:14, 25:19, 25:18).

FOT. MIŁOSZ KOZAKIEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Nie ma już biletów na Legię

Jagiellonia Białystok informuje, że wszystkie bilety na mecz 23. kolejki PKO Ekstraklasy z Legią Warszawa zostały sprzedane. Potyczka rozpocznie się 1 marca (niedziela) o godz. 14.45. **KW**

Fizycznie koszykarze Żubrów Abakus Okna bez szans z Kotwicą Kołobrzeg

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Już dwudziestą porażkę ponieśli koszykarze Żubrów Abakus Okna Białystok. W Kołobrzegu ulegli Kotwicy Port Morski 73:93**

- Rywale grali fizycznie, u nas tej fizyczności w obronie zabrakło od pierwszej minuty. Graliśmy ambitnie, ale to dziś nie wystarczyło - powiedział na konferencji prasowej koszykarz Żubrów Abakus Okna Białystok Karol Kutta.

Niestety, białostoccy koszykarze do przerwy przegrywali w Kołobrzegu 35:52. Gospodarze w trzeciej kwarcie powiększyli jeszcze swoją przewagę do 26 punktów 77:51 i kontrolując grę w czwartej kwarcie wygrali ostatecznie 93:73.

- Na ten moment fizyczność w tym sezonie jest najważniejsza. Nie ma co ukrywać, że na tle zespołu z Kołobrzegu nasi zawodnicy nie mają szans rywalizować. Fizyczność zabiła naszym zawodnikom koszykówkę - stwierdził trener Żubrów Kamil Piechucki.

Sytuacja Żubrów Abakus Okna w tabeli pierwszej ligi nie polepszyła się, a niestety jeszcze bardziej pogorszyła po zwycięstwach najbliższych rywali Żubrów Miners Katowice i Noteci Inowrocław.

W najbliższym meczu Żubry zagrają u siebie z ŁKS Coolpack Łódź. Spotkanie w sobotę, 28 lutego o godz. 15 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego.

Kotwica Port Morski Kołobrzeg - Żubry Abakus Okna Białystok 93:73 (28:18, 24:17, 25:16, 16:22).

Żubry Abakus Okna: Samajae Haynes-Jones 17, Cezary Karpik 2, Myles Douglas 2, Krystian Tyszka 4, Witalij Kowal;enko 6, Benjamin Didier-Urbaniak 13, Karol Kutta 11, Łukasz Klawa 2, Mateusz Itrich 7, Rafał Szpakowski 3, Bartosz Proczek 6.

Inne wyniki: PGE Spójnia Stargard - Enea Basket Poznań 82:77, ŁKS Coolpack Łódź - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 73:75, KKS Polonia Warszawa - GKS Tychy 55:69, Novimex Polonia 1912 Leszno - Solvera Sokół Łańcut 89:92, Weegree AZS Politechnika Opolska - Decka Pelplin 83:106, WKK Active Hotel Wrocław - Miners Katowice 92:94, KSK Qemetica Noteć Inowrocław - SKS Fulimpex Starogard Gdański 79:70.

1. Astoria Bydgoszcz	23	43	2051-1773
2. Starogard Gdański	24	40	2027-1923
3. GKS Tychy	24	39	1965-1960
4. Decka Pelplin	24	39	2082-1974
5. Solvera Sokół Łańcut	24	39	2041-2061
6. ŁKS Coolpack Łódź	22	38	1914-1727
7. PGE Spójnia Stargard	23	37	1904-1849
8. Enea Basket Poznań	23	34	1842-1826
9. Active Hotel Wrocław	23	34	1876-1893
10. KKS Polonia Warszawa	23	34	1846-1919
11. Polonia 1912 Leszno	24	34	1905-2004
12. Noteć Inowrocław	24	33	1919-1995
13. Kotwica PM Kołobrzeg	22	32	1750-1687
14. Resovia	22	31	1813-1846
15. AZS Politechnika O.	23	30	1876-1958
16. Miners Katowice	24	30	1918-2057
17. Żubry Abakus Okna	22	24	1678-1955

©℗

FOT. EWELINA ZGIET

Koszykarze Żubrów Abakus Okna Białystok mają już bardzo małe szanse na utrzymanie się w I lidze

Kłopoty miała mieć defensywa Jagi, a to w ataku było gorzej

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W wypowiedziach z obozu Jagiellonii po zremisowanym 1:1 meczu z Radomiakiem przebijał niedosyt ze zdobycia tylko jednego punktu.**

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Piłkarze Jagiellonii (na zdjęciu faulowany Afimico Pululu) mieli w starciu z Radomiakiem sporo okazji, by zapewnić sobie zwycięstwo, ale zabrakło im skuteczności

Trudno się temu dziwić, bo Białostoczanie mieli sporo okazji do tego, by rozstrzygnąć potyczkę na swoją korzyść i umocnić się w fotelu lidera PKO Ekstraklasy.

Jagiellonia oddała w starciu z ekipą z Radomia 20 strzałów, ale z tego tylko trzy były celne, a po zaledwie jednym padła bramka, autorstwa Jesusa Imaza. Brak skuteczności był głównym powodem tego, że Żółto-Czerwoni musieli zadowolić się remisem.

- Bardzo irytuje nas to, co się wydarzyło w tym meczu. Myślę, że zasłużyliśmy na więcej i że stać nas na lepszą grę - mówi w klubowych mediach Jagi jej portugalski obrońca Guilherme Montoia.

Przed meczem większe obawy niż ofensywa budziła obrona, na środku której zagrać nie mogli: Bernardo Vital, Andy Pelmard, Yuki Kobayashi oraz Dusan Stojinović.

Wyboru praktycznie nie było, bo wystąpić musiał jedyny stoper w kadrze - Apostolos Konstantopoulos, któremu towarzyszył inny debiutant w wyjściowym składzie - Montoia, który jest na dodatek nominalnym lewym obrońcą.

- Nie spodziewałem się, że będę grał w środku, ale trener wie, że mogę tu grać. Jeśli będę występował na tej pozycji, czy na którejś innej, będę zadowolony. Kiedy zapytał mnie, czy mogę zagrać jako lewy stoper, od razu się zgodziłem. To dla mnie coś nowego. Nie powiem, że to pozycja, którą dobrze znam, ale w ostatnich dniach sporo się o niej nauczyłem - tłumaczy Montoia.

Współpraca Greka z Portugalczykiem nie wyglądała źle i jakkolwiek stoperom zdarzyły się wpadki, to biorąc pod uwagę, jak groźnych piłkarzy ofensywnych miał Radomiak, grę linii defensywnej Jagi należy zaliczyć na plus.

Gorzej było z przodu, bo gospodarze nie wykorzystali wielu bardzo dobrych okazji do strzelenia gol. W kilku innych sytuacjach zabrakło decyzji o uderzeniu zza pola karnego, chociaż pozycje ku temu były dogodne.

- Mogliśmy oddawać trochę więcej strzałów i robić to szybciej. Być może coś by się stało i padłoby więcej goli. Tak to jest i na pewno będziemy musieli wyciągnąć wnioski i iść dalej - ocenia pomocnik Dawid Drachal, który po słabszym występie z starciu w Lidze Konferencji z Fiorentiną (0:3) z Radomiakiem był jednym z jaśniejszych punktów Dumy Podlasia.

Potyczki z ekipą z Radomia miło nie będzie wspominał Taras Romańczuk, który rozgrywał mecz numer 350. w barwach Jagiellonii i zapewne inaczej wyobrażał sobie jubileusz. Kapitan Żółto-Czerwonych nie dość, że w końcówką chybił w bardzo dobrej sytuacji, to jeszcze zobaczył żółtą kartkę, eliminującą go z występu przeciwko Legii Warszawa.

Mimo braku zwycięstwa z Radomiakiem Jaga ciągle jest w najlepszej pozycji w walce o mistrzostwo Polski. Ma dwa punkty przewagi nad Lechem Poznań i w zanadrzu zaległy mecz z GKS-em Katowice. Trzeba tylko lepiej wyregulować celowniki. ©℗

Przegrana Necka Augustów z sąsiadem z tabeli

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

jutro siatkarze KS Necko Augustów zagrają na wyjeździe ze Stalą Nysa. W ostatnim meczu PLS 1. Ligi Augustowianie przegrali, także na wyjeździe, ze Spartą Grodzisk Mazowiecki 0:3.

W pierwszym secie gospodarze wyszli na prowadzenie 7:4, którego siatkarze Necka Augustów nie potrafili zniwelować. Doszli co prawda rywali na jeden punkt 14:15 oraz 15:16, ale wtedy otrzymali kolejny mocny cios, w postaci siedmiu punktów z rzędu - 23:15. Takich strat nie udało się już odrobić i Necko przegrało 17:25.

Drugi set był bardzo wyrównany i o wszystkim zadecydowała sama końcówka. Przy wyniku 20:20 Sparta zapunktowała aż pięciokrotnie w jednym ustawieniu i wygrała 25:20.

Przez pierwszą połowę trzeciej partii Necko było stroną przeważającą. Augustowianie prowadzili 23:22, ale w końcówce wojnę nerwów wygrała jednak Sparta (29:27).

W środę Necko zagra ze Stalą Nysa. Początek o godz. 18.00.

KS Sparta Grodzisk Mazowiecki - KS Necko Augustów 3:0 (25:17, 25:20, 29:27)

Necko Augustów: Jarosiński (11), Taudul (10), Krikun (10), Rudzewicz (6), Baran (5), Łukasik (5), Sterna (2), Buczek (1), Krupiński (L), Rodek, Konieczny, Szlejter, Cholewiński, Opioła (L).

Inne wyniki 24. kolejki: BBTS Bielsko-Biała - GKS Katowice 3:1, MCKiS Jaworzno - KKS MICKIEWICZ Kluczbork 3:0, SMS PZPS Spała - PZL LEONARDO Avia Świdnik 0:3, CUK Anioły Toruń - Karton-Pak Astra Nowa Sól 3:1, PIERROT Czarni Radom - KPS Siedlce 1:3, Nowak-Mosty MKS Będzin - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3, Stal Nysa - BKS Bydgoszcz 3:0.

1. CUK Anioły Toruń	23	55	60:22
2. GKS Katowice	24	54	61:27
3. Stal Nysa	23	52	60:28
4. BBTS Bielsko-Biała	24	45	54:41
5. MICKIEWICZ Kluczbork	22	43	49:33
6. MKS Będzin	24	42	54:42
7. MCKiS Jaworzno	23	35	45:45
8. Avia Świdnik	24	35	45:46
9. Lechia Tomaszów Maz.	24	32	44:50
10. KPS Siedlce	24	32	44:53
11. PIERROT Czarni Radom	24	30	41:49
12. Astra Nowa Sól	23	27	36:49
13. BKS Bydgoszcz	23	25	35:53
14. NECKO Augustów	23	23	32:53
15. Sparta Grodzisk Maz.	24	23	31:56
16. SMS PZPS Spała	22	8	15:59

©℗

eprasa.pl 5832e39041